Nr. 43. Piątek, 22 Lutego 1889. **Rok 79.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztowa wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ekscelencya Pan Minister spraw wewnętrznych przeniósł c. k. Starostów: Benedykta Biernackiego, ze Lwowa do Kołomyi; Emila Flechnera, ze Złoczowa do Żydaczowa; Karola Michla, ze Stryja do Gródka; Antoniego Lewickiego, ze Staregomiasta do Lwowa; dr. Edwina Płażka, z Kamionki do Złoczowa i dr. Franciszka Rodera, ze Lwowa do Kamionki; przeznaczył nowomianowanych ck. Starostów: Władysława Marynowskiego dla Borszczowa, Romana Szymanowskiego dla Dobromila, Józefa Lanikiewicza dla Żółkwi, Tadeusza Czarkowskiego-Golejewskiego dla Lwowa, Emila Schutta dla Buczacza, dra. Leona Skorupkę dla Trembowli, Karola Franza dla Liska; pozostawił nowo mianowanego c. k. Starostę Adama Krechowieckiego na dotychczasowem stanowisku redaktora „*Gazety Lwowskiej*“ i przeniósł c. k. sekretarza Namiestnictwa Dyonizego Zawadzkiego ze Lwowa do Sokala, poruczając mu kierownictwo tamtejszego Starostwa.

Minister handlu zamianował kontrolora pocztowego Gustawa Heyma, zarządcą pocztowym w Sanoku.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Emiliana Kowblańskiego, w Rybnie, rzeczywistym nauczycielem młodszym zawiadującym stale szkołą filialną w Rybnie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 lutego.

Opozycya angielska w połączeniu ze stronnictwem irlandzkiem łudziła się do ostatniej chwili feryj parlamentarnych, że z otwarciem posiedzeń przyłączą się do interpelacyj w sprawie traktowania Irlandyi także unioniści liberalni. Złudzenie to nie trwało długo, ale było uzasadnione ostatnią mową Chamberlaina w Glasgowie, która przedstawiała konieczność liberalnego programu dla unionistów. Tymczasem jednak zaszedł zwrot stanowczy, niepomyślny dla Irlandczyków, przy rozprawie w procesie Parnella. Zeznania świadków powołanych i dobrowolnych przeciw lidze irlandzkiej nie zostały wprawdzie poparte niezbitemi dowodami, ale zrobiły bardzo niekorzystne wrażenie. Pod wpływem tej opinii odwołał Chamberlain wyrażoną przedtem chęć pojednania z gladstonistami, i powiedział na uczcie w Dundee, że unioniści mogą sobie tylko powinszować dotychczasowego stanowiska i sojuszu z torysami. Jaskrawiej jeszcze zamanifestował antagonizm w imieniu swojej frakcyi oświadczeniem, że Gladstone nie powinien być za czasów dzisiejszego pokolenia dopuszczony do steru. Jakkolwiek oświadczenie powyższe jest tylko hasłem dla stronnictwa, ale wobec dalszego ciągu procesu Parnella i coraz niekorzystniejszych poszlak, hasło takie utrwala unionistów w postawie nieprzychylnej dla stronnictwa Gladstona i Parnella, a przyjaznej dla gabinetu Salisbury'ego.

Nowy okres procesu Parnella nie pozostanie bez wpływu na rozpoczynające się dziś posiedzenia parlamentarne. O ile bowiem dotychczas proces nie budził zajęcia, o tyle dziś, gdy z kolei przyszła na stół trybunału trzech sędziów sprawa listów, rzekomo fałszowanych, zwraca on na siebie powszechną uwagę. Cała prasa i publiczność śledzi z żywym udziałem dalszego przebiegu, a największy organ prasy londyńskiej, który poświęcił znaczne sumy na wykrycie prawdy, nie pozwala sprawie tej zejść z porządku dziennego. W ostatnich dniach złożono w sądzie zeznania kompromitujące nietylko Parnella, ale i kilku innych deputowanych angielskich stronnictwa liberalnego. Skompromitowany jest mianowicie najśmielszy obrońca sprawy irlandzkiej po Gladstonie, deputowany radykalny p. Labouchère, który, według zeznań świadków miał ofiarowywać obciążającemu świadkowi tysiąc funtów, ażeby tylko zeznał przed sądem, iż sfałszował listy Parnella. Wszystkie te okoliczności wpłynęły na osłabienie przygotowanego w Londynie ruchu przeciw gabinetowi tak dalece, że nie powiodły się nawet meetingi protestu. Opozycyjna tedy partya w parlamencie nie będzie się mogła powoływać na oburzoną opinię publiczną, z czego oczywiście mocno jest zadowolone stronnictwo konserwatywne, a unioniści wyrażają nadzieję, że wespół z konserwatystami zdołają zdziałać wiele pożytecznego dla kraju a nawet rozwiązać ostatecznie kwestyę irlandzką. To pełne otuchy zapatrywanie przyjąć można jedynie jako wyraz chwilowego położenia, gdyż nie bez racyi może odpowiadają organa gladstonowskie, że w polityce nie ma rzeczy trwałych i sytuacya zmienia się często w skutek bardzo nieznacznych, ale niespodzianych przyczyn. Faktem jest zresztą, że korzystniejsze z chwilą otwarcia sesyi parlamentarnej położenie gabinetu, nie jest owocem zasługi stronnictwa konserwatywnego, ale skutkiem przypadku.

†

Najdostojniejszy Cesarzewicz Rudolf.

W dniach ostatnich czyniono w grobowcach cesarskich ponownie wymiary trumny, kryjącej Zwłoki ś. p. Następcy Tronu, celem obliczenia objętości wielkiego sarko-

---

2)

WALKA PRZECIW NIEWOLNICTWU

Napisał

Ks. Jan Badeni.

(Ciąg dalszy.)

Kazałem Jumbilowi wybadać tych nieszczęśliwych. Powstał wtedy jeden starzec, rozpaczą widocznie przygnębiony i opowiedział z niezwykłą żywością historyę nieszczęścia swych współrodaków. „Nagle napadnięci zostaliśmy przez tłum ludu, który zagłuszał powietrze swemi krzykami i straszliwemi wystrzałami. Napastnicy wymordowali wszystkich ludzi, którzy nie zdołali uciec; trzecia część zaledwie męzkiej ludności ocalała, wielką mnogość kobiet i dzieci uprowadzono Bóg wie gdzie.

— W którą stronę udali się ci złoczyńcy?

— Wrócili rzeką w górę temu dni ośm.

— Czy wszystkie spalili wsie?

— Wszystkie, bez wyjątku, po obu brzegach rzeki.

Dnia 17 listopada — opowiada Stanley dalej — ścinaliśmy drzewo nad rzeką, wtem ujrzeliśmy jakiś przedmiot sino-szarego koloru płynący biegiem rzeki; „En-Avent“ (nazwisko łodzi) podpłynęła na środek rzeki a jeden z naszych zaczepił żerdzią ów przedmiot i okazało się, że to były dwa trupy kobiece związane sznurem; sądząc po stanie w jakim się znajdowały ciała, morderstwo musiało być dokonanem przed dwunastu godzinami.

Chcąc sobie wytłómaczyć tę straszną zbrodnię, kazałem ludziom moim płynąć brzegiem rzeki aż do miejsca, gdzie się ona skręca około Vavyungo. Ledwieśmy okrążyli zakręt, ujrzeliśmy zdala mnóstwo białych przedmiotów przy brzegach rzeki, opodal wioski. Z pomocą lunety okazało się, że to były namioty. Niebawem dotarliśmy do miejsca i rozpoznaliśmy Arabów z Nyangue.

Wielka powstała we mnie walka. Była chwila, że chciałem ukarać tych łotrów, którzy dokonali tak ohydnych zbrodni. Wspomnienie tylu opuszczonych chat, mieszkańców wydartych z domowego ogniska, tego nieszczęśliwego zgnębionego starca, te trupy kobiet gnijące w głębi rzeki — wszystko to wołało o zemstę.

Wylądowaliśmy i rozbiliśmy nasz obóz poniżej obozu arabskiego. W kilka minut później nasi ludzie zanzibarscy ściskali się za ręce z Manyemasami, niewolnikami Abed-ben-Alima, którzy wyludniali te okolice, aby przyprowadzić panu swemu nowych niewolników i nowy zapas słoniowej kości.

Banda ta rabusiów, bo na inne miano nie zasługuje, działała pod wodzą kilku Arabów a głównie pod dowództwem Karema i Kibunga. Przed szesnastu miesiącami opuścili oni miasto Uane-Kirundu, oddalone o 50 kilometrów od Vinya-Mżara. W ciągu jedenastu miesięcy banda zrabowała cały kraj od Kongo do Lubiranzi na lewym brzegu rzeki. Zamierzali nadto dokonać swych bezprawi między Bijere a Uane-Kirundu. Popatrzywszy na karcie, widzimy, że powierzchnia wytępionych okolic po obu brzegach rzeki zajmuje 55.500 kilom. kwadr., to jest o 3200 kilom. jest większa od Irlandyi, a liczy około miliona dusz ludności.

. . . .

Według własnego zeznania, mają oni zaledwie 2300 osób uprowadzonych w jasyr. A przecież przebiegli jak huragan, zabijając i niszcząc bez litości kraj tak wielki jak Irlandya; 118 wsi zostało zniszczonych, a to dostarczyło rabusiom 2300 tylko niewolników i około dwa tysiące kłów słoniowych. Wielka ilość dzid, mieczów i wszelkiej broni, stanowiące część rabunku, dowodzą, ilu dorosłych wojowników straciło życie przy obronie swych zagród. Przypuszczając, że każda z tych 118 wsi nie miała więcej nad tysiąc dusz ludności, to arabowie wybrali tylko dwa procent od stu, a zważywszy wypadki, które im się zdarzą w czasie podróży do Kirundu i Nyangue, co zginie wskutek niewygody, głodu i uciążliwej niewoli, ile wymrze z powodu chorób zaraźliwych i niechlujstwa, wówczas zaledwie jeden procent tak zwanego zarobku zostaje tym smutnym bohaterom.

Takie sceny utkwić muszą w pamięci i w wyobraźni na długie, długie lata. Czasem — opowiadają misyonarze — w wiele już miesięcy po wydostaniu się na wolność, gdy zdawało się, że miłość chrześciańska zagoiła już zupełnie dawne rany; zrywa się dawny niewolnik ze snu i drżącym głosem błaga o litość: To wyobraźnia przywiodła mu obraz zniszczenia i mordów; zdawało mu się, że widzi rodziców, rodzeństwo, krewnych, okrutnie zamordowanych; że jego samego ciągną w niewolę. Po chwili dopiero, pod wpływem pocieszających słów misyonarza, przychodzi do przytomności; rzuca się na szyję, cały jeszcze drżący, swemu wybawcy, prawdziwemu ojcu, i pyta tylko, jakby z niedowierzaniem: „Czy się już taki dzień nigdy, nigdy, nie powtórzy?“

Polowanie zakończone; jeńcy tak silnie spętani, że żyły im nabrzmiewają; opryszki ustawiają ich parami, na szyję kładą żelazne obroże na kłódkę zamykane a przykute do łańcucha, które wszystkie ofiary łączy niby w jeden wielki różaniec. Nieco silniejszym, którym mogłaby przyjść ochota do buntu, włożono kajdany i na nogi, tak, że z trudnością poruszać się mogą. Naczelnik daje znak i cały smutny ten orszak wśród przekleństw i świstu biczów, spadających na nagie ciała niewolników rusza na miejsce targu, odległe o 50, 80, 100, czasem i więcej mil. Droga ta, to droga prawdziwie piekielna. W dzień handlarze naglą do pospiechu, uderzając raz po raz, to z przyzwyczajenia, to dla zabawy ostremi rzemieniami, które wpijają się w ciało, okrywając je najprzód krwawemi bruzdami, później coraz głębiej raniąc; noc nie przynosi wytchnienia, bo niewolnicy kłaść się muszą rzędem jeden obok drugiego z obrożą żelazną na szyi, z nogami powkładanemi w wązkie otwory, zrobione w długiej poprzecznej desce, tak że ruszyć się z boku na bok, przewrócić się nie mogą. Raz na dzień wieczorem rzucają im nieco pożywienia, wystarczającego, aby silniejsi z głodu nie pomarli. Zresztą kupiec z góry na to przygotowany, że pewną tylko cząstkę swego towaru przyprowadzi na targ; wie, że i tak wyprawa za to mu się opłaci; później nowy napad na inne osady uczyni, świeżą zdobycz powlecze. To też życie ludzkie nie ma u niego żadnej ceny. Upadł w drodze który z niewolników, cały łańcuch zatrzymując: w tejże chwili przyskakuje kupiec lub jego pomocnik i póty okłada razami, mniejsza o to mężczyznę, kobietę, dziecko, póki nieszczęsna ofiara ryczące i wijąc się z bolu, ostatnich sił nie dobędzie i nie spróbuje dalej się powlec. Lecz daremne wysiłki! Po kilku, kilkunastu krokach, nieszczęśliwy, upływem krwi ze świeżych ran bardziej jeszcze osłabiony, znów pada i próżno jeśli nie iść, to czołgać naprzód się stara. Teraz już kupiec czasu tracić nie będzie, wydobywa drewnianą maczugę, bo prochu szkoda i wprawną ręką rozbija czaszkę wołając z szyderstwem: „Macie lekcyę, żeby pochodu nie wstrzymywać!“ Czasem kupiec nie czeka, aż kto upadnie ze znoju: wieczorem, dawszy znak wstrzymania pochodu przed nocnym spoczynkiem, obchodzi szeregi niewolników, a wybrawszy najsłabszych, doraźnie pałką swą ich zabija, żeby niepotrzebnie ich nie żywić, i aby nazajutrz w drodze nie byli zawadą. Gorzej temu, co choć jednem słowem oprzeć się, poskarżyćby się spróbował. Jeszcze okrzyk bolem strasznym z piersi wyrwany, nie przebrzmiał; a już handlarz potężnem cięciem ostrej szabli odciął rękę niewolnikowi, a rzucając ją opodal woła: „Zostawcie go tu na drodze buntownika; hyenom i lampartom, zostawiłem przynętę, krew świeżą: nie bój się niezadługo po ciebie się zjawią!„

Jaki los matek wśród tego pochodu? Oto, co jeden z misyonarzów opowiadał kardynałowi Lavigerie:

Na powiązanych z sobą, często bardzo ładują kość słoniową lub inny towar, który prowadzi karawana. Kobiet nie oszczędzają wcale. Jeżeli matka ma z sobą małe dzieci,

fagu kruszcowego. Wykonanie tegoż zajmie nieco więcej czasu, skutkiem czego ostateczne złożenie Zwłok Cesarzewiczowskich w wyznaczonej na to krypcie, będzie mogło nastąpić dopiero z końcem marca. Skoro osobna komisya obierze miejsce dla wiecznego spoczynku, odbędzie się pod przewodnictwem wielkiego ochmistrza nadwornego, bez wszelkiej uroczystości, przeniesienie trumny ze Zwłokami do przygotowanego sarkofagu.

Członkowie Najw. Domu, ufundowali za spokój duszy ś. p. Cesarzewicza mszę wieczystą, która codziennie będzie odprawianą w tumie św. Szczepana o godzinie 11tej przed południem, mianowicie w dnie powszednie przed wielkim ołtarzem, w dnie zaś niedzielne i świąteczne przed jednym z bocznych ołtarzy.

Z kraju odbieramy bezustannie doniesienia o żałobnych manifestacyach z powodu zgonu ś. p. Cesarzewicza.

Z Buczacza: Dnia 11 bm. za staraniem Rady Oddziału Podolskiego c. k. Towarzystwa galic. gospodarskiego odprawionem zostało w kościele rz. kat. w Buczaczu uroczyste żałobne nabożeństwo na którem znajdowali się także: Kierownik c. k. Starostwa i wszyscy urzędnicy cywilni oraz sądowi, Reprezentacya Rady powiatowej, burmistrz miejscowy i liczna publiczność.

Z Lubaczowa. Dnia 18 bm. odprawionem zostało w tutejszym kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo żałobne przy współudziale reprezentantów wszelkich władz i licznie zebranej publiczności. W czasie nabożeństwa były wszystkie sklepy zamknięte.

Z Andrychowa. Na pierwszą wiadomość o tragicznym zgonie Najdostojniejszego Następcy Tronu zatknięto na budynku sądowym, magistracie i synagodze, chorągwie żałobne, które aż do ukończenia uroczystości pogrzebowych powiewały.

Z inicyatywy ks. kanonika Jurkowskiego urządzoną została uroczysta msza żałobna dnia 1 lutego a powtórnie 15 lutego z polecenia konsystorza biskupiego.

Na obu tych nabożeństwach byli obecni członkowie tutejszego Sądu, rada gminna w komplecie, szkoły, cechy i cała inteligencya.

W czasie pogrzebu wszystkie sklepy były zamknięte, a latarnie na ulicach gorzały.

Kasyno tutejsze dla zamanifestowania żałoby odwołało wszystkie projektowane zabawy.

Z Bóbrki. Za staraniem Rady powiatowej, odprawionem zostało d. 19 lutego solenne nabożeństwo żałobne w tutejszym rz. kat. kościele i w gr. kat. cerkwi. W kościele urządzono wspaniały katafalk, na lokalach urzędów i na wielu prywatnych domach powiewały czarne chorągwie wszystkie sklepy były zamknięte.

Na nabożeństwie byli obecni reprezentanci wszystkich władz rządowych i autonomicznych a przeważna część gmin powiatu była reprezentowaną przez swych naczelników gmin i delegatów. Tłumy ludności zapełniały świątynię.

Po ukończonem nabożeństwie, duchowieństwo, Rada powiatowa i reprezentacya gminna złożyły wyrazy kondolencyjne na ręce miejscowego Starosty.

Z Medenicy pod Drohobyczem. Na dniu 18 lutego odbyły się w Medenicach w kościele łać. i gr. kat. cerkwi solenne nabożeństwa żałobne przy współudziale władz miejscowych, młodzieży szkolnej i licznej publiczności.

Z Mielnicy. Tutejsza Rada gminna już 2-go lutego odbyła nadzwyczajne posiedzenie kondolencyjne, na skutek którego deputacya gminna Mielnicy dnia 4-go lutego złożyła na ręce c. k. Starosty w Borszczowie wyrazy wiernopoddańczego najgłębszego współczucia. Dnia 6-go lutego odbyło się w Mielnicy nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Cesarzewicza w kościele łacińskim, w miejscowej cerkwi gr. kat. i synagodze izraelickiej, przy wielkim udziale publiczności, a szczególnie reprezentacyj gmin okolicznych i reprezentantów wszelkich władz miejscowych.

Ze Skolego. Za inicyatywą tutejszego naczelnika sądu p. Karola Czerneckiego i komitetu jubileuszowego zawiązanego w celu odbudowania spalonego kościoła i cerkwi — odbyło się dnia 18 lutego b. r. w małej cerkiewce w Skolem wsi (miasteczko Skole bowiem żadnego domu Bożego nie posiada) uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Cesarzewicza, odprawione przez tutejszych księży obu obrządków oraz przez duchowieństwo z okolicy, przy współudziale wszystkich miejscowych władz i urzędów, oficyalistów dóbr Skole, oraz licznego zastępu ludności.

Z Bełza. Dnia 18go b. m. odbyły się w tutejszym kościele obrz. łać. i w synagodze uroczyste nabożeństwa żałobne za duszę ś. p. Cesarzewicza. Gmina tutejsza przesłała następnie na ręce c. k. Starosty w Sokalu telegram kondolencyjny.

Z Dobczyc. Dnia 13go b. m. z inicyatywy tutejszego urzędu dekanalnego odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Cesarzewicza przy udziale reprezentantów władz miejscowych, obywatelstwa i ludności okolicznej. Wszelkie zabawy karnawałowe zostały odwołane.

Z Bóbrki. Dnia 5go i 19go b. m. odbyły się tu nabożeństwa żałobne za duszę ś. p. Cesarzewicza w obecności reprezentantów wszelkich władz, naczelników gmin powiatu i licznej publiczności. Po nabożeństwie złożyli kondolencyę na ręce c. k. Starosty wszyscy miejscowi urzędnicy rządowi; Rada powiatowa in corpore wraz z naczelnikami gmin powiatu, duchowieństwo obu obrz. reprezentacya gminy bobreckiej i miejscowego zboru izraelickiego.

Z Wojnicza. Dnia 15go b. m. odprawione zostało w tutejszym kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Cesarzewicza przy bardzo licznym udziale publiczności.

Po nabożeństwie złożyli kondolencyę na ręce c. k. sędziego powiatowego urzędnicy sądowi, urzędnicy podatkowi, delegaci rady gminnej, nauczyciele, c. k. notaryusz i t. d.

Z Pilzna. Nabożeństwa żałobne za duszę ś. p. Cesarzewicza, odbyły się we wszystkich kościołach tutejszego powiatu, przy współudziale reprezentantów władz i bardzo licznej ludności wszystkich stanów. Również odprawiono modły żałobne w synagogach w Pilznie, Brzostku i Jodłowej. Grona nauczycielskie w Pilznie i Brzostku, złożyły na ręce c. k. Starosty adresy kondolencyjne.

Rada Państwa

(CCXCII posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 19 lutego. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 m. 20.

Izba nielicznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy Ministrowie.

Od Rządu wniesiono: projekt ustawy o odroczeniu tegorocznego poboru rekruta na termin późniejszy od zwykłego; konwencyę addycyonalną z dnia 12 grudnia roku 1888 do traktatu o handlu i żegludze z Niderlandami z r. 1867, tyczącą się próbek, wożonych przez podróżujących agentów kupieckich. — Przekazano zaraz oba projekty właściwym komisyom.

Przystąpiwszy do porządku dziennego, Izba uchwala projekt ustawy o spichlerzach publicznych w trzeciem czytaniu.

Następuje pierwsze czytanie projektu rządowego o ulgach fiskalnych dla kas oszczędności i pożyczkowych systemu Reiffeisena.

P. Wosniak wywodzi, że w Niemczech ustawodawcza propaganda spółek systemu Reiffeisena wydała wprawdzie piękne owoce, których po projekcie niniejszym może spodziewać się także kraj, jak np. Dolna Austrya; w południowych atoli krajach austryackich nie będzie można skorzystać z nadanych ustawą korzyści z tej prostej przyczyny, że tam poziom oświaty jest zbyt niski; trudno będzie znaleść osobę, która potrafiłaby zarządzać kasą tego systemu. Skrytykowawszy już w pierwszem czytaniu szczegółowe postanowienia projektu, mowca w zasadzie akceptuje go pod warunkiem, żeby zawarte w nim korzyści dostały się wszystkim bez różnicy spółkom pożyczkowym. Pod względem formalnym wnosi przekazać projekt komisyi już wybranej do spraw kas oszczędności.

Poseł Stejskal zaznaczywszy pomyślny rozwój i wpływ spółek pożyczkowych, uwydatniający się szczególnie w Czechach, ubolewa, że projekt niniejszy ma na celu propagandę jednego tylko, nowego systemu spółek, zamiast nadawać wszystkim spółkom pożyczkowym i t. p. równe korzyści. Dla Czech projekt nie przyda się na nic, bo tam spółek Reiffeisena nie ma. Osobliwie rolnicze spółki pożyczkowe powinnyby być przedmiotem opieki rządowej, które za korzyści, nadawane tu systemowi Reiffeisena, chętnie zrzekłyby się nawet obrotów wekslowych. To też mowca zwraca się do Rządu z prośbą, aby w obradach komisyjnych, w których projekt koniecznie będzie musiał uledz rozlicznym zmianom, zajął stanowisko przychylne rozszerzeniu go co najmniej na rolnicze spółki pożyczkowe. Gdy będzie chęć po temu, sposób się znajdzie. Mowca wnosi przekazać projekt komisyi stęplowej.

Tu na wniosek posła Romaszkana zamknięto dyskusyę.

Zapisany jeszcze do głosu przeciw projektowi poseł Wrabetz poczytuje za objaw charakterystyczny, że w Austryi tak trudno o poparcie dla instytucyj, odznaczających się samodzielnością i samoistnością. Pierwszym przeciwnikiem ich jest sam Rząd, który w każdej nowej spółce pożyczkowej widzi tylko nowy przedmiot opodatkowania. Mowca odnosi to do wszystkich bez różnicy spółek pożyczkowych i t. p.; bo co się tyczy szczegółowo Raiffeisenowskich, pustym frazesem nazywa twierdzenie będącego dziś także na porządku dziennym wniosku Verganiego, jakoby tylko spółki tego systemu mogły czynić zadość potrzebie osobistego kredytu średniej i pomniejszej posiadłości ziemskiej. Że tak nie jest, dowodzi mowca statystyką spółek w Niemczech, wedle której spółki systemu Reiffeisena dały pożyczek w pewnym roku tylko 4 miliony, systemu Schulzego zaś 140 milionów. Spółkom Raiffeisenowskim możnaby też w przeciwstawieniu do innych uczynić zarzut, że jest to system kurateli; a ważny jest także wzgląd, że spółki te wymagają wielkich kosztów zarządu, dając zyski małe. Mowca spodziewa się, że komisya rozszerzy projekt na wszystkie spółki pożyczkowe.

Zapisani do głosu za projektem posłowie wybrali mowcą generalnym pos. Mengera, który uważa spór między zwolennikami spółek systemu Raiffeisena a sy-

---

to jej te przywiązują do rąk związanych, a ona je tak musi ciągnąć za sobą. Miłość macierzyńska dodaje jej sił. Jeżeli dziecko jeszcze jest u piersi, matka błaga, aby je przywiązano bodaj na tym ciężarze, pod którym już sama upada ze znoju. Wszystko dobrze, póki może dźwigać ten podwójny ładunek; ale gdy dozorca spostrzeże, że jest zmęczona, wydziera jej dziecko. Wyobraźcie sobie wówczas, jeżeli możecie, boleść takiej matki! Chciałaby je bronić, nawet ceną własnego życia, ale nie dozwalają jej tego skrępowane ręce. Wydziera się więc do niego, krzyczy i jęczy; napróżno! Potwór w ludzkiej postaci, srogi dozorca, chwyta najdroższy jej skarb, bo jej dziecko, za nogi i rozbija mu główkę o drzewo lub kamienistą drogę.

— Ruszaj dalej! — woła na wpół oszalałą od boleści matkę. — Teraz będzie ci lżej.

Tysiące tych biedaków — opowiada znów podróżnik Kameron — dźwigają wielkie ciężary, a bardzo często niosą swym tyranom własne swoje mienie, wydarte im przez okrutnych panów, których zostali niewolnikami. Umierających i okrytych ranami, upadających pod ciężarami i z jarzmem na szyi, zmuszają do pochodu. Popasy nie przynoszą ulgi. Przybywszy na miejsce, niewolnicy muszą wybudować schronisko dla swych panów, a potem dopiero udać się na spoczynek, często bez posiłku, wśród zimna i deszczu. Gdy niewolnik nie może się już na nogach utrzymać, to zamiast mu odjąć jarzmo, które mu szyję ściska, zostawia mu je dozorca, a to niechybną sprowadza śmierć przez uduszenie. Bardzo często tak zostawiani przy drodze mężczyźni i kobiety, jeszcze dyszący, stają się pastwą dzikiego zwierza: o, doprawdy — mniej on jest dziki od tych, którzy im bez pomocy tak ginąć pozwalają!

Handlarz Koimbra przybył po południu z pięćdziesięciu kobietami skutemi razem po siedmnaście lub ośmnaście. Wszystkie te kobiety obładowane były wielkiemi ciężarami: owoc to zdobyczy ich pana.... W dodatku do tych ciężarów niektóre niosły dzieci, inne zaś niezadługo miały zostać matkami. Biedne istoty, zmęczone, z pokaleczonemi nogami, wlokły się zaledwie. Ciało ich pokryte ranami i bliznami wskazywało, ile ucierpiały od tego, który się ich „panem“ teraz nazywał.

Nieszczęść, nędzy i liczby pomordowanych dla zdobycia tych kobiet niepodobna opowiedzieć. Trzeba widzieć, aby zrozumieć, a mieszkańcy ucywilizowanych krajów Europy nie uwierzą nigdy opowieściom naszym o popełnionych zbrodniach we wnętrzu afrykańskich krain.

Niechże z tego bodaj biorą sobie miarę i wyobrażenie. Aby otrzymać te pięćdziesiąt kobiet, zniszczono dziesięć wsi, z których każda miała od 100 do 200 dusz: razem więc około 1500 mieszkańców! Niektórzy zdołali uciec, większa część jednak a może nawet wszyscy, zginęli w płomieniach; broniący swoich rodzin zostali zabici, a ci, co się schronili w zarośla, znaleźli śmierć głodową, jeżeli wpierw dzikie zwierzęta nie skróciły ich cierpień.

Nie lepszy los tych, których handlarze wiozą łodziami na miejsce targu:

„Widziałem, pisze Kameron, niewolników na arabskich dahu'ach czyli łodziach, skulonych, z brodą wspartą na kolanach, okrytych ranami, umierających z pragnienia; żywych powiązanych z zmarłymi, a nadomiar, jakby nie dość było tej nędzy, dręczonych przez ospę“...

Ilu ludzi idzie rocznie w niewolę, ilu ginie w obronie swej wolności i wśród drogi do głównych targów na ludzki towar? Wedle wyrachowań, na które godzą się zarówno missyonarze z kardynałem Lawigerie na czele; jak podróżnicy: Livingstone, Kameron i inni, chwytają rok rocznie handlarze około dwóch milionów murzynów; z tych półtora miliona umiera i zostaje zamordowanych, a tylko 400 do 500 tysięcy dochodzi do miejsca przeznaczenia. Wedle Stanleya, w jednej tylko prowincyi Jambari, równającej się mniej więcej Galicyi co do swego obszaru, wymordowano lub uprowadzono w niewolę, w przeciągu lat trzech, około miliona ludzi. Straszne to cyfry, wymowniejsze od wszystkich — tak jednak wymownych — i poprzednich i następnych szczegółów..

Przedziesiątkowana głodem, chorobą, pałką, garstka niewolników dochodzi wreszcie nocą, tajemnemi dążąc drogami, kiedy już w bardziej ucywilizowane strony się dostaje — do Sudanu, Algieru, Egiptu; tu bogaci Muzułmanie cichaczem targują i kupują ludzki towar, w osobnych, dobrze sobie znanych, starannie przed okiem Europejczyków ukrywanych magazynach. Inną choć mniejszą część pojmanych niewolników pędzą kupcy do jednego z tych miast środkowej Afryki, które jak Udżidżi, Kazembe, Karonga, utrzymują publiczne targi na ludzi. Jak targ taki wygląda, to opisuje naoczny świadek, misyonarz Guilleme:

„Zwiedziłem dawniej kilka razy targowisko w Udżidżi; w owym czasie nie byli jeszcze niewolnicy tak liczni i nie przyjrzałem się całej ohydzie tego handlu. Ale w czasie ostatniej mej podróży, miasto zalane było karawanami w całem znaczeniu tego wyrazu; karawany te szły z Manijemy, Marungi, Uwiry, z Ubwary. Cena niewolników, ze względu na wielki napływ towaru była niską i mówiono mi, że za byle co wielu wykupićby można.... Wszyscy wyglądali bardzo nędznie; wycieńczeni byli głodem i drogą.... O jakże wtedy bolałem, że sam byłem tak biedny. Małe bardzo miałem środki pieniężne i musiałem zadowolnić się wykupieniem kilku zaledwie ludzi, porwanych z naszej okolicy, których poduczyliśmy już trochę.“

„Plac pokryty był niewolnikami przyprowadzonymi na sprzedaż. Brudni, zaniedbani, stali w długich szeregach mężczyźni, kobiety, dzieci; jedni okuci, drudzy sznurami powiązani. Niektórym z Manijemy przekłuto uszy, przez które przeciągnięto cienki postronek, łącząc w ten sposób wszystkich w jeden długi łańcuch.“

„Po ulicach pokazywały się chodzące szkielety, które podpierając się kijem z trudnością naprzód się wlokły. Tych nie związano, bo brakowało im sił do ucieczki. Cierpienia, wszystkie braki, nędza, o których pomyśleć można wyryły się na wychudzonych ich twarzach; cała ich postawa jasno mówiła: nie z choroby, raczej z głodu umieramy! Szerokie blizny na plecach opowiadały, jak się panowie z nimi obchodzili, w czasie długiego pochodu; rózg im nie szczędzono, rózgi naprzód osłabionych pędziły.“

„Niektórzy niewolnicy leżeli na ulicy pod domami swych panów, a ci przewidując ich śmierć, nie dawali im już żadnego pożywienia....

Szczególniej od strony jeziora Tanganika, w przestrzeni nieurodzajnej, pokrytej wysokiemi trawami a oddzielającej targowisko od brzegów jeziora, dają się widzieć okropne skutki tego ohydnego handlu. Przestrzeń ta jest cmentarzem Udżidżi albo raczej wielkiem śmieciskiem, gdzie wyrzucają trupy niewolników zmarłych albo konających. Hyeny, bardzo liczne w tym kraju, zajmują się ich pogrzebem. Nieznający jeszcze dobrze miasta, młody jeden chrześcianin, zbliżył się do brzegów jeziora; wkrótce jednak cofnął się z przestrachu na widok tylu trupów wzdłuż drogi, na wpół pożartych i poszarpanych przez hyeny i drapieżne ptactwo. Był to widok straszny, przerażający!... Pyta tedy Araba, którego był spotkał, dlaczego widać tyle trupów w okolicy Udżidżi i dlaczego tak blisko miasta.

Na to odpowiedział mu Arab, ale tak spokojnie, jakby to o najprostszą rzecz w świecie chodziło:

— Dawniej rzucaliśmy tutaj trupy naszych zmarłych niewolników i co noc sprzątały je hyeny, ale tego roku tak wiele jest zmarłych, iż im hyeny nie mogą dać rady; obrzydło im już ciało ludzkie!

Niewolnicy kupieni na tych targach, dostawszy się w ręce swego pana, stają się jego bydlęciem (*biszo*), jak się tu w Afryce w języku murzyńskim wyrażają.“

(Dokończenie nastąpi).

stemu Schulzego za całkiem niepotrzebny w Austryi, gdzie oba systemy rozwijają się na jednej i tej samej podstawie ustawodawczej. Wystarcza też, że oba mają cel ten sam, aby mieć prawo do równej opieki państwa. Mowca przedstawia następnie niektóre zmiany, jakie uważa w projekcie za pożądane, a szczególnie zaleca podwyższenie warunków, pod jakiemi spółki systemu Raiffeisena mogą dostąpić ulg fiskalnych i wogóle korzyści nadanych projektem; albowiem spółki te, nie dając kredytu na weksel, potrzebują znacznej siły kapitałowej. Dla tego zaleca położyć w warunkach liczbę członków spółki 3000 do 5000, a udziały członków w kapitale podwyższyć z 25 na 50 zł. Nadto przemawia za dopuszczeniem poręki ograniczonej obok nieograniczonej. Szczególnie zaś radzi przyjąć do projektu kilka jasnych postanowień dla zabezpieczenia spółek pożyczkowych od mylnego zastosowania przepisów fiskalnych.

W głosowaniu uchwalono wniosek Wośniaka, t. j. przekazano projekt komisyi wybranej do spraw kas oszczędności. Z głosowania okazuje się, jak nielicznie Izba zgromadzona; było bowiem głosujących razem tylko 119 posłów.

Następuje pierwsze czytanie wniosku Verganiego o propagowaniu spółek Raiffeisenowskich przez państwo.

Pos. Vergani motywuje swój wniosek względami na ułatwienie kredytu osobistego stanowi włościańskiemu, dla którego podźwignienia dotychczas połowicznych tylko chwytano się sposobów, gdy tymczasem z drugiej strony niszczy się stan włościański wygórowanym podatkiem gruntowym, kosztownym wymiarem sprawiedliwości i niewłaściwą organizacyą administracyi politycznej. Wobec braku naprawy w wszystkich tych względach trzeba przynajmniej kredyt osobisty ułatwić, a spółki pożyczkowe systemu Raiffeisena nadają się do tego wyśmienicie. Tu mowca, nie ubliżając spółkom systemu Schulzego, bierze system Raiffeisenowski w obronę przeciw poczynionym dziś zarzutom, przedstawiając zarzuty właśnie jako zalety. System kurateli oznacza tylko patryarchalnie familijny stósunek między członkami, oparty na chrześciańskiej miłości bliźniego, z którego wypływa także niegonienie za wielkiemi zyskami. Spółki te potrzebują jednak poparcia w formie taniego kapitału. Kraje dać im go nie mogą, bo same nie mają; tylko zaliczki ze skarbu mogą okazać się tu pomocnemi. Co się tyczy pierwszej części wniosku swego, mowca uważa go za poniekąd załatwiony już projektem rządowym, o którym poprzednio była mowa; co do części drugiej atoli, która żąda utworzenia osobnego funduszu na zaliczki dla spółek Raiffeisenowskich, do którego wpływałoby rocznie 300.000 zł. z skarbu państwa, prosi mowca, aby przekazano go komisyi osobnej, złożonej z 24 członków.

Pos. Kaiser wysławia spółki Raiffeisenowskie tak co do zasad ich, jak co do rozwoju i wielce dobroczynnego wpływu w prowincyach nadreńskich. Jedną z głównych zalet jest to, że mienie spółki po rozwiązaniu jej nie bywa dzielone między członków, lecz idzie do depozytu, aby dostać się spółce nowo zawiązanej. Całem urządzeniem swem spółki tego systemu nadają się więcej dla wsi, gdy tymczasem spółki systemu Schulzego stosowniejsze są dla miast. Popierając wniosek Verganiego, zaleca mowca tę jedną w nim zmianę, żeby do funduszu na popieranie tych spółek wpływało z skarbu rocznie nie 300.000 zł., lecz 400.000 zł.

Pos. Wośniak raz jeszcze wywodzi, że spółki tego systemu nie znajdą dla siebie gruntu w południowych krajach państwa, a to dla zbyt ścieśnionego koła członków, dla braku kapitałów i dla braku inteligencyi do zarządzania. Godząc się atoli na wniosek Verganiego, czyni to w nadziei, że nietylko spółki Raiffeisenowskie, lecz i wszystkie inne będą dopuszczone do uczestnictwa w skarbowym funduszu zaliczkowym. Wnosi przekazać drugą część wniosku tego komisyi budżetowej.

W głosowaniu przekazano pierwszą część wniosku komisyi do spraw kas oszczędności, drugą nie osobnej komisyi, lecz komisyi budżetowej.

Na tem przerwano dzisiejszy porządek dzienny.

Pos. Foregger wnosi interpelacyę w sprawie nakładania zbyt ciężkich grzywien za wykroczenia przeciw przepisom o podawaniu zasobów starego cukru i starej okowity do wiadomości władz skarbowych dla dodatkowego opodatkowania.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 45. — Następne jutro wieczorem.

Koło polskie.

Od komisyi redakcyjnej Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujący komunikat:

Na opróżnione trzy miejsca w komisyach izbowych Koło powołuje: na członka komisyi dla prawa karnego p. hr. Pinińskiego, komisyi gospodarstwa krajowego p. Kozłowskiego, komisyi prasowej p. Czecza.

Na porządku dziennym budżet Ministerstwa rolnictwa.

Referuje p. Rutowski. Przed porządkiem dziennym p. Rutowski podnosi ważność sprawy obwałowania Wisły. Rząd nie wstawił subwencyi na ten cel w tegoroczny preliminarz funduszu melioracyjnego. Referent przedstawia dzieje projektu. Sejm uznał ważność, odkładając inne projekta; jest to początek systematycznego obwałowania Wisły od ujścia Sanu w górę; Sejm w jesieni i w styczniu stanowczo uchwalił rozpoczęcie robót w r. 1889. Należy wysłać deputacyę do Ministerstwa rolnictwa. Koło wniosek przyjmuje, do deputacyi wybiera pp. Jaworskiego, Hausnera i Rutowskiego.

P. Rutowski referuje projekt ustawy o funduszu melioracyjnym na lat 10, od roku 1894 do 1904. Odpowiada to potrzebie kraju, uchwale Sejmu. Koło uchwala przyjąć ustawę.

P. Rutowski referuje budżet Ministerstwa rolnictwa. Referent wnosi, ażeby Koło poleciło członkom komisyi budżetowej, ażeby domagali się na rok przyszły podwyższenia dotacyi dla Dublan i Czernichowa, które kraj kosztują blisko 50.0 0 zł. rocznie. Dalej, ażeby wykazali niedostateczne uwzględnienie kraju na polu pomocy naukowej i środków kształcenia, na polu subwencyi na małe melioracye, biuro melioracyjne, zalesienia, hodowlę bydła rogatego i inne hodowle, — na polu organizacyi służby kultury krajowej, zwłaszcza leśnej, oraz ażeby poparli rezolucyę p. Mandyczewskiego.

P. Romaszkan podnosi sprawę szkoły mleczarstwa; p. Struszkiewicz popieranie hodowli bydła, krajowe biuro melioracyjne, sprawę podręczników naukowych i inne.

W dyskusyi zabierają głos pp.: Hausner, Bobrzyński, Czerkawski, Szczepanowski, Piniński, Struszkiewicz, Chrzanowski, Jaworski, Rutowski, poczem Koło przyjmuje wszystkie wnioski referenta.

Dalszy ciąg rozprawy o składach publicznych; — Koło przyjmuje §§. 17 — 40.

Nadeszło pismo Banku krajowego w sprawie norm zawartych w rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu z dnia 25 lipca 1851 l. 27762, z dnia 26 października 1852 l. 36812 i z dnia 20 kwietnia 1853 l. 14289. P. Jaworski przedłoży sprawę p. Ministrowi finansów i zda sprawę Kołu. Przemawiają pp. Struszkiewicz, Żuk-Skarszewski; Koło przyjmuje wniosek prezesa.

Koło wybiera na członków komisyi sanitarnej p. hr. Stadnickiego, kom. dla anarchistów p. Czecza, kom. reformy wyborczej p. Bobrzyńskiego.

Na porządku dziennym dalszy ciąg budżetu Ministerstwa handlu, subwencye i dotacye dla kolei żelaznych. Zabierają głos pp. Machalski, Chamiec, Biliński, Rutowski, Hausner, Struszkiewicz, Skarszewski i Abrahamowicz. P. Skarszewski stawia wniosek: Członkowie kom. budżetowej zechcą podnieść stosunki zdrowotne kolei transwersalnej i łupkowskiej, brak urządzeń zabezpieczających, przeciągi etc.

P. Struszkiewicz podnosi szereg wad, kładzie nacisk na kwestyę dostaw węgla z kopaln galicyjskich, kwestyę połączeń kolejowych.

P. Rutowski podnosi kwestyę oddawania dostaw krajowym przemysłowcom.

Koło poleca członkom komisyi budżetowej działanie w myśl uwag i wniosków podniesionych.

Na porządku dziennym dalszy ciąg rozprawy nad ustawą o składach.

Do §. 42 p. Struszkiewicz domaga się rezolucyi co do zapewnienia domom składowym prawa reekspedycyi. P. Biliński powołuje się, że od pół roku istnieje odnośne rozporządzenie co do reekspedycyi składów poczem koło poleca wniesienie rezolucyi pp. Struszkiewiczowi i Bilińskiemu.

Koło przyjmuje resztę paragrafów bez zmiany.

Na wniosek p. Pinińskiego Koło reasumuje uchwałę co do §. 6. Tenże stawia poprawkę, która po przemówieniach pp. Bilińskiego, Madeyskiego, Pinińskiego i JE. p. Ministra Zaleskiego zostaje przyjętą i p. Piniński ma ją w Izbie postawić. §. 6 ma opiewać:

„Die zum Geschäftsbetriebe gehörenden Geschäfte der öffentlichen Lagerhäuser wird im Sinne des A. G. B. als Handelsgeschäfte, die Lagerhausunternehmung selbst als Kaufmann zu betrachten.“

Na porządku dziennym referat komisyi o ustawie o kasach brackich. Referent p. Biliński.

Na wniosek p. Szczepanowskiego Koło uchwala przyjąć ustawę *en bloc.* Koło poleca p. Szczepanowskiemu przemawiać w Izbie na poparcie ustawy.

Koło obiera sekretarzem w miejsce p. Bartoszewskiego, który urząd złożył p. Kozłowskiego.

P. Struszkiewicz stawia i uzasadnia wniosek ażeby Koło wysłało deputacyę do p. Ministra handlu w sprawie zniżenia taryf dla przewozu drzewa.

P. Kozłowski popiera i dodaje poprawkę, ażeby deputacya domagała się u p. Ministra zapobieżenia udzielaniu zaliczek na zboże rossyjskie przez kolej Karola Ludwika i Unionbank. Dalej ażeby deputacya udała się do p. Ministra handlu, rolnictwa i dla kraju, z zażaleniem się na pomijanie Towarzystw rolniczych w ankietach dotyczących rolnictwa.

Koło przyjmuje obydwa wnioski; do deputacyi wybiera pp. Jaworskiego, Hausnera, Bilińskiego, Struszkiewicza i Kozłowskiego.

Dalszy ciąg rozprawy nad ustawą o składach. Na wniosek p. Abrahamowicza Koło reasumuje powziętą uchwałę co do §. 12. Wnioskodawca zwraca uwagę na rozdany w Izbie projekt zmiany tego paragrafu przez p. Sochora. Podnosi zarzuty przeciw §. 12, przedstawia skutki w kraju. P. Rutowski stawia wniosek: 1) Koło dążyć będzie do uchylenia ostatniego ustępu §. 12, a gdyby to było nie do osiągnięcia, 2) będzie głosować za poprawką p. Sochora z modyfikacyami. P. Jaworski przedstawia złe, leżące w przyznawaniu ministrowi dyskrecyonalnej władzy: jeżeli §. 12 okaże się złym, to będzie można przez nowelę zmienić. Przemawiają pp.: Czecz, Struszkiewicz, Abrahamowicz, Szczepanowski, Kozłowski, Biliński. — Koło uchwala utrzymać pierwotną uchwałę co do § 12.

Z Pesztu.

(Rozprawy w Izbie dep. — Demonstracya.)

Dyskusya w Izbie dep. toczy się ciągle jeszcze około paragrafu 14 ustawy wojskowej.

Wszystkie stronnictwa godzą się wprawdzie na proponowany przez p. Tiszę tekst tego paragrafu, wyraźnie określający, iż kontyngent rekrutów obowiązuje na lat 10, ale mimo to opozycya zarzuca prezesowi gabinetu, iż odważył się z początku bronić pierwotnego tekstu tego paragrafu. Na przedwczorajszem posiedzeniu odpowiadał mowcom opozycyjnym syn prezesa gabinetu p. Stefan Tisza. Polemizował on z wywodami Szilagyi'ego, wykazywał, iż pierwotny tekst pod względem merytorycznym nie różni się wcale od tekstu później proponowanego, a w końcu oświadczył: Niech opozycya prowadzi dalej walkę, ale niech używa tylko parlamentarnej broni. Węgrzy posiadają zbyt wiele dojrzałości politycznej, a przeto nie można przypuścić, aby ekscesa uliczne mogły wywrzeć jakikolwiek wpływ na postanowienie parlamentu bądź to w kierunku uległości, bądź też w kierunku uporczywości.

Przedwczorajsze obrady były w ogóle bardzo burzliwe Gdy przewódca umiarkowanej opozycyi, hr. Apponyi, piorunował na p. Tiszę, prawica słuchała go spokojnie; skoro zaś pan Tisza zaczął odpowiadać na jego wywody, opozycya usiłowała stłumić głos jego dzikiemi wrzaskami. Zniecierpliwiona takiem postępowaniem prawica, ruszyła na środek sali w chwili, kiedy znów hrabia Apponyi miał głos zabierać i przerywając mu, chciała zmusić go do milczenia Opozycya odpowiadała na to wrzaskiem, z czego wynikło takie zamieszanie, że Izba rozejść się musiała.

Komitet pochodowy postanowił, na wniosek Pazmandyego, utworzyć ligę patryotów na wzór francuskiej, i telegrafował już po statuta do Derouleda. Demonstracye uliczne mają teraz być zaniechane aż do chwili, kiedy się rozpoczną dyskusye nad §. 25 ustawy wojskowej, zawierającym, jak wiadomo, przepisy o egzaminach na oficerów.

Cesarz i kanclerz.

Z depeszy wczorajszej wiadomo wam, iż organ kanclerski oświadczył się z wielkiem uznaniem o artykule p. t. „Cesarz i kanclerz“ umieszczonym w dzienniku przybocznym przewódcy stronnictwa narodowoliberalnego p. Bennigsena *Hanov. Courier* i przedrukował go w całości. W artykule tym który odbieramy dzisiaj w streszczeniu podano we wstępie pogląd na wewnętrzne dzieje cesarstwa niemieckiego w roku przeszłym, szczególnie na krótkie panowanie ś. p. cesarza Fryderyka, kiedy to czyniono rozpaczliwe, jednak bezskuteczne zabiegi, aby ks. Bismarcka usunąć z kanclerstwa. Wielka różnica wieku, jaka zachodzi między kanclerzem a teraźniejszym cesarzem, nie ma żadnego znaczenia, bo z jednej strony cesarz stoi z głębokiego przekonania na zasadniczem stanowisku polityki Bismarcka, a z drugiej strony ks. Bismarck jest wiernym lennikiem domu Hohenzollernów.

W dalszym toku swoich wywodów pisze *Han. Courier:*

„Chociażby niektóre dzienniki dalej udawały, że już teraz mają gotowego następcę po kanclerzu, mimo to zawiodą się tak, jak się zawiedli przeciwnicy polityki bismarkowskiej za krótkich rządów cesarza Fryderyka. Wyraz cesarza Wilhelma I: „nigdy“, napisany niegdyś na podaniu księcia Bismarcka o dymisyę, utkwił głęboko i silnie także w sercu jego wnuka. A gdy kiedyś po wielu latach Bóg położy kres życiu kanclerza, to ks. Bismarck będzie mógł zamknąć oczy z tem przekonaniem, że nad owocem ciężkiej pracy jego nikt wierniej i troskliwiej nie będzie czuwać, niż sam król, a z nim naród w swej wdzięcznej większości.“

Z tego widocznie inspirowanego artykułu, zdaje się wypływać, że węzły, łączące stronnictwo narodowo-liberalne z kanclerzem, które — jak się zdawało — zaczęły się rozluźniać, zostały znowu ścieśnione.

Senator francuski Tolain o sytuacyi.

Wybrany przed kilku dniami przewodniczącym stronnictwa „unii republikańskiej“ w senacie, p. Tolain, miał krótką przemowę, która w sferach umiarkowanych republikanów sprawiła wrażenie. Przemówienie to brzmi:

„Prawo głosowania powszechnego znajduje się w niebezpieczeństwie a trzecia republika przebywa fazę, którą porównać można z okresami, jakie poprzedziły dwie pierwsze republiki.

Człowiek, który nie posiada ani tego znaczenia, jakie daje sława, a jakie miał Bonaparte, ani też siły, którą daje władza wykonawcza, jaką rozporządzał Ludwik Napoleon, człowiek ten jest tak zuchwały, iż narzuca się na kierownika losów Francyi. Odzywa on się tak, używa takich środków, odgrywa tak dwuznaczną rolę, jak wszyscy, którzy gotowi są przedsięwziąć zamach stanu. Ktokolwiek zna dzieje, nie może się łudzić co do tego, że Boulanger dąży do dyktatury.

Nie miałoby to żadnego znaczenia, gdyby się nie znajdowali niesumienni republikanie, którzy zachcianki te popierają. W polityce jednak pokutuje się za wszelkie błędy, nawet za takie, które się popełnia w intencyi najszlachetniejszej. W ten sposób znaleźliśmy się w położeniu tak smutnem, że nawet najrzetelniejsi zwolennicy republiki, doświadczeni i znani z patryotyzmu mężowie, zaczynają szerzyć przekonanie, jakoby parlamentaryzm został sparaliżowanym i skazanym na zagładę.

W chwili dzisiejszej niesumienni politycy depcą nogami konstytucyę, ażeby pochwycić władzę. Republika zaś, to patryotyzm wszystkich uczciwych obywateli, to jedyna forma rządu, która może uzyskać trwałość we Francyi, i która daje rękojmię powolnego, ale prawidłowego postępu.“

KRONIKA

Lwów 21 lutego

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Binczarowa, w powiecie grybowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JE. p. Marszałek krajowy** Jan hr. Tarnowski wyjechał na kilkanaście dni do Dzikowa

— **Hr. Starzeński**, c. k. wicekonsul w Sofii, przybył przedwczoraj z Bułgaryi do Wiednia.

— **Stypendya.** W bieżącym roku nadał Wydział krajowy następujące stypendya opróżnione, a przeznaczone dla uczniów szkół publicznych:

1. Z fundacyi Głowińskiego: z tytułu pokrewieństwa: Julian Biederman z II r. filozofii we Lwowie, 210 zł.; Franciszek Podlewski z I roku praw we Lwowie, 210 zł; Feliks Misiągiewicz z I roku praw we Lwowie, 210 zł.; Konstanty Obmiński z I kl. gimn. w Stryju, 157 zł. 50 ct.; Ignacy Kwiatkowski z I kl. gimn. w Przemyślu, 157 zł. 50 ct.

Następnie otrzymali jeszcze z tej fundacyi: Eward Kratter z III. r. praw we Lwowie, 157 zł. 50 ct.; Władysław Pizar z III. r. praw we Lwowie 157 zł. 50 ct.; Leon Małecki z III. r. praw we Lwowie, 157 zł. 50 ct.; Mikołaj Ładyżyński z I. r. praw we Lwowie, 157 zł. 50 ct.; Bolesław Lityński z III. r. praw we Lwowie, 157 zł. 50 ct.; Bronisław Kapłański z I. r. filozofii we Lwowie, 157 zł. 50 ct.; Jan Manulak z II r. filozofii we Lwowie 157

zł. 50 ct.; Józef Błotnicki z II r. praw w Krakowie, 157 zł, 50 ct.; Stanisław Zacharjasiewicz z IV r. praw w Krakowie, 157 zł. 50 ct.; Stanisław Skąpski z II r. praw w Krakowie, 157 zł. 50 ct.; Kazimierz Bielawski z IV r. praw w Krakowie, 157 zł. 50 ct.; Teofil Gwozdecki z II r. medecyny w Krakowie, 157 zł. 50 ct.; Waleryan Lux z II r. medycyny w Krakowie, 157 zł. 50 ct.; Waleryan Serbeński z II r. medycyny w Krakowie, 157 zł. 50 ct.; Karol Karowski z III r. medycyny w Krakowie, 157 zł. 50 ct.; Fryderyk Blum z V roku inżynieryi politechniki lwowskiej, 157 zł. 50 ct.; Stanisław Castellar z IV r. szkoły przemysłowej w Krakowie, 157 zł. 50 ct.; Kazimierz Rutkowski z II r. weterynaryi we Lwowie, 157 zł. 50 ct.; Teodozyusz Baczyński z V kl. gimnazyalnej w Brzeżanach‘ 157 zł. 50 ct; Jakób Tarsa z V kl. gim. w Jaśle, 157 zł. 50 ct.; Jan Zamorski z V kl. gim. w Jarosławiu, 157 zł. 50 ct.; Emanuel Homolacs z VI kl. gim. św. Anny w Krakowie, 157 zł. 50 ct; Stanisław Kasznica z V kl. gim. św. Anny w Krakowie, 157 zł. 50 ct.; Michał Siwak z VII kl. gim. III. w Krakowie, 157 zł. 50 ct.; Stanisław Krobicki z IV kl. gimn. III. w Krakowie, 157 zł. 50 ct.; Adam Kołaczkowski z II kl. gimn. Franciszka Józefa we Lwowie, 157 zł. 50 ct.; Stanisław Bielawski z VIII. kl. gim. IV. we Lwowie, 157 zł. 50 ct.; Miron Hordyński z V kl. gimn. w Przemyślu, 157 zł. 50 ct.; Roman Negrusz z V kl. gimn. w Samborze, 157 zł. 50 ct.; Roman Kamiński z VI kl. gimn. w Sanoku, 157 zł. 50 ct.; Mieczysław Wojkowski z V kl. gimn. w Stanisławowie, 157 zł. 50 ct.; Jan Stojela z VIII kl. gimn. w Tarnowie, 157 zł. 50 ct.; Eustachy Rogaliński z I kl. gim. w Stryju 157 zł. 50 ct.; Adam Ziemski z V kl. gimn. w Nowym Sączu, 157 zł. 50 ct.; Jozafat Szmiger z VIII kl. gimnaz. w Tarnopolu, 157 zł. 50 ct.; Maryan Bogdani z V kl. gimn. w Wadowicach, 157 zł. 50 ct.; Bronisław Kowalewski z II kl. gim. w Złoczowie, 157 zł. 50 ct.; Włodzimierz Bocheński z VII kl. gimn. w Złoczowie, 157 zł. 50 ct.; Ignacy Slaski z V kl realnej we Lwowie, 157 zł. 50 ct,; Maryan Niewiadomski z III kl. realnej w Stanisławowie, 157 zł. 50 ct.; Bolesław Riedmüller z III r. medycyny w Krakowie, 157 zł. 50 ct.

2. Z fundacyi Zokordonowej: Władysław Chmielarczyk z VI kl. gim. w Krakowie 157 zł. 50 ct.; Sofron Matwijas z VI kl. gim. akadem. we Lwowie 157 zł. 50 ct.; Eustachy Makaruszka z VIII kl. gim. akadem. we Lwowie 157 zł. 50 ct.; Eugeniusz Wacyk z VIII kl. gim. akadem. we Lwowie 157 zł. 50 ct.; Wacław Sołtys z VI kl. gim. niem. we Lwowie 157 zł. 50 ct.; Jan Pieracki z VII kl. gim. Franc. Józefa we Lwowie 157 zł. 50 ct.; Wilhelm Schmidt z V r. medycyny w Krakowie 157 zł. 50 ct.

3. Z fundacyi ks. Ostrogskiej: Leon Nunberg z I r. medycyny w Krakowie 105 zł.

4. Z fundacyi Matczyńskiego: Tadeusz Bursa z II kl. gim. w Kołomyi 157 zł. 50 ct.

5. Z fundacyi Russyana: Maryan Starzewski z II roku praw we Lwowie 210 zł.; Bogdan Biliński z II r. medycyny w Krakowie 210 zł.

6. Z fundacyi Potockiego: Henryk Jasiński z III roku praw w Krakowie 157 zł. 50 ct.; Eugeniusz Dąbrowski z IV klasy gim. w Złoczowie 157 zł. 50 ct.; Kazimierz Niewiadomski z II klasy gimnazyalnej w Brodach 157 zł. 50 ct.

7. Z fundacyi Zawadzkiego: Hilary Ortyński z V roku medycyny w Krakowie 210 zł.; Michał Wierzchowski z III. roku praw we Lwowie 157 zł. 50 ct.; Jan Starzewski z III roku praw w Krakowie 157 zł. 50 ct.; Stefan Żelechowski z I roku praw w Krakowie 157 zł. 50 ct.; Tadeusz Biliński z III roku medycyny w Krakowie 157 zł. 50 ct.; Kazimierz Dobrzyński z I roku medycyny w Krakowie 157 zł. 50 ct.; Karol Gołębiowski z II roku medycyny w Krakowie 157 zł. 50 ct.; Jan Hankiewicz z III roku medycyny w Krakowie 157 zł. 50 ct.; Zygmunt Bielski z II roku politechniki we Lwowie 157 zł. 50 ct.

8. Z fundacyi Dydyńskiego: Janusz Przygodzki z VII klasy gimnazyum IV we Lwowie 300 zł.; Tadeusz Wszelaczyński z VI klasy gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie 300 zł.; Aureli Dydyński z I kl. szkoły ludowej w Wadowicach 240 zł., Piotr Dydyński z IV kl. szkoły ludowej w Szczyrzycu 240 zł.; Maryan Dydyński z II klasy szkoły ludowej im. Konarskiego we Lwowie 240 zł.

9. Z fundacyi Egierskiego: Stan. Górski z II roku medycyny w Krakowie 215 zł.

10. Z fundacyi Jakóba: Mojsin Mühlbauer z I roku wydziału inżynieryi politech. we Lwowie 100 zł.

11. Z fundacyi Jaroscha: Eufemia Cecylia Somogyjówna z IV r. semin. naucz. żeńsk. w Krakowie 80 zł.

12. Z fundacyi Kucharskiego: Jan Makomaski z III roku szkoły rolniczej w Dublanach 300 zł.

13. Z fundacyi Laskowskich; Jadwiga Olszewska z II. klasy szkoły wydziałowej PP. Benedyktynek we Lwowie 200 zł.; Zofia Kazek z II. klasy szkoły wydziałowej w Podgórzu 150 zł.; Władysław Regięc z III. kl. gim. w Tarnowie 150 zł.; Edward Sechtling z I kl. szkoły ludowej w Wiśniczu Starym; Mieczysław Laskowski z V. klasy gimnaz. w Jaśle 150 złr.

14. Z fundacyi Ładuńskiego; Miron Kimakowićz z I. kl. gimnazyum akademickiego we Lwowie 40 dukatów i 10 zł.; Władysław Münnich z II klasy gimnazyum III. w Krakowie 40 dukatów i 10 zł.

15. Z fundacyi Łazowiskiego; Tadeusz Sternal z II. r. filozofii we Lwowie 300 zł.

16. Z fundacyi Morawskiego: Artur Bobin z IV. klasy szkoły ludowej w Winnikach 60 zł.,; Józef Hanula z III klasy szkoły ludowej w Przemyślu 60 zł.

17. Z fundacyi Małeckiego: Jan Bylica z IV. klasy szkoły lud. w Andrychowie 50 zł

18. Z fundacyi Petryczyna: Stanisław Massatsch z II. roku filozofii w Krakowie 200 zł.; Ludwik Snieżek z V. roku medycyny w Krakowie 200 zł.; Mieczysław Hellich z III roku szkoły roln. w Czernichowie 125 zł.; Jan Grzesik z I roku szkoły roln. w Czernichowie 125 zł.; Ludwik Turakiewicz z I roku szkoły roln. w Czernichowie 125 zł.; Stefan Walewski z III roku szkoły roln. w Czernichowie 125 zł.; Bronisław Dobrzański z II roku szkoły rolniczej w Czernichowie 125 zł.; Emil Buczwiński z II roku szkoły roln. w Czernichowie 125 zł.; Mieczysław Marusieński z I roku szkoły rolniczej w Czernichowie 125 zł.; Hilary Zembrowski z I roku szkoły rolniczej w Czernichowie 125 zł.; Stanisław Dobrzycki z IV. klasy gimnazyum św. Anny w Krakowie 150 zł.; Józef Szczurek z VI klasy gimnazyum św. Anny w Krakowie 150 zł.

19. Z fundacyi Pitonia: Jan Ciszek z VI kl. gim. w Nowym Sączu 67 zł.

20. Z fundacyi Ryznerskiego: Franciszek Dobrowolski z VII kl. gim. w Nowym Sączu 132 zł.

21. Z fundacyi Sądeckiej: Feliks Bocheński z VII kl. gim. w Tarnowie 100 zł.

22. Z fundacyi Siemianowskich: Maryan Biłgorayski z III. roku medycyny w Krakowie 157 zł. 50 ct.

23. Z fundacyi Siemiradzkiego: Sylwery Saski z II kursu sztuk pięknych w Krakowie 100 zł.

24. Z fundacyi Skibińskiego: Franc. Pilch z VIII kl. gim. w Tarnowie 85 zł.; Eudokim Wasylczak z VI kl. gim. w Jaśle 85 zł.; Władysław Kochowski z VI kl. gim. w Rzeszowie 85 zł.

25. Z fundacyi Jana Bazylewicza Towarnickiego: Władysław Markiewicz z I roku prawa we Lwowie 200 zł.; Władysław Kryczyński z I roku filozofii we Lwowie 200 zł.; Franciszek Smereczyński z III r. budowy machin na politechnice we Lwowie 300 zł.

26. Z fundacyi Uścieńskiego: Stanisław Uścieński z II kl. szkoły ludowej w Husakowie 50 zł.; Ludwik Uścieński z I kl. szkoły ludowej w Husakowie 50 zł.

27. Z fundacyi Wierzbickiego: Maryan Lanc z II kl. szkoły realnej we Lwowie 370 zł. (krewny fundatora).

28. Z fundacyi Żalchockiego: Henryk Dobrzański z VIII kl. gim. III w Krakowie 115 zł. 50 ct.; Juljan Dobrzański z I kl. gim. we Lwowie 115 zł. 50 ct.; Stanisław Czaprański z III kl. szkoły ludowej w Krakowie 115 zł. 50 ct.; Antoni Dąbrowski z III kl. szkoły ludowej im. św. Antoniego we Lwowie 115 zł. 50 ct.; Karol Bogusz z I kl. szkoły ludowej im św. Antoniego we Lwowie 115 zł. 50 ct.; Bronisław Zbyszewski z II kl. gimn. w Tarnowie 115 zł. 50 ct.; Tadeusz Rożański z V kl. gim. w N. Sączu 115 zł. 50 ct.; Michał Łucki z III r. prawa we Lwowie 115 zł. 50 ct.; Bronisław Jaworski z IV kl. szkoły ludowej w Winnikach 115 zł. 50 ct.

29. Z fundacyi Żurakowskiego: Karol Maszkowski z II r. filozofii w Krakowie 262 zł. 50 ct.; Feliks Milewski z IV roku medycyny w Krakowie 262 zł. 50 ct.; Romuald Romanowski z IV roku prawa w Krakowie 262 zł. 50 ct.; Marcin Zawadzki z VI kl. gim. w Kołomyi 210 zł.; Witołd Starzyński z III klasy gimn. w Jarosławiu 262 zł. 50 ct.

30. Z fundacyi Parzelskiego: Stefan Bobowski z V kl. gim. w Brzeżanach 150 zł.

— **Opróżnioną jest posada** adjunkta budownictwa w X klasie rangi w służbie budowniczej państwowej w Austryi Dolnej. Podania winne być wniesione najpóźniej do 23 marca bież. r. do Prezydyum c. k. Namiestnictwa w Wiedniu.

— **Raut Koła literackiego** zgromadził wczoraj w pięknie udekorowanych, ale niestety mało przestronnych salonach Koła, kilkaset osób, a między niemi nader liczny zastęp pań. Zagaił zabawę niewyczerpany prawdziwie pod względem szczerego humoru p. Rodoć następującym wierszem:

W smętnej ciszy, z troską na czole,
Piętnastu mężów siedzi przy stole,
I patrzy w sufit — patrzy na ściany....
To Wydział „Koła“ nowo-obrany.
Co za ból serce jego przenika?...
Laury zdobyte przez poprzednika,
I myśl, co o nim powiedzą panie.
Wstyd, honor, duma, politowanie,
Wstrząsa mą piersią. Weteran stary,
Chwytam natchnienie i okulary,
Półkopy rymów do głowy kładę,
I, — no — i wlazłem na tę estradę.
Więc Wam przedstawim nasz nowy Wydział.
Czy kto piękniejszy gdzie, kiedy widział?
Zważywszy samą jego urodę,
Pytam Was piękne, starsze i młode,
Wieszczki, rusałki, nimfy, boginie,
I ciebie pytam wielki Darwinie,
Któremu sądzę, nikt nie zaprzeczy,
Że choć cokolwiek znasz się na rzeczy,
Czyli nasz Wydział nowo-stworzony
Ma jaki defekt z którejbądź strony?
Nie ma żadnego. To doskonale.
Lecz to nie wszystko — więc idę dalej,
I pytam znowu: Jestże gdzie pióro,
Godne świat poznać z jego kulturą?
Czy jest gdzie pędzel, krótki czy długi,
Godny smarować jego zasługi?
Czy są gdzie tony, dźwięki, kuplety,
Godne opiewać jego zalety?
Czy jest gdzie wreszcie marmur i dłuto,
By mu wielkości posąg ukuto?
Nie ma? Więc niechaj sam się pochwali.

Tak. Właśnie dzisiaj, na tej tu sali,
Wśród tak zacnego grona słuchaczy,
Wiedząc, jak wiele Wasz poklask znaczy,
Nie szczędząc trudu, rąk, nóg, ni głowy,
Pełen otuchy, nasz Wydział nowy,
Skrzydła geniuszu swego roztoczy,
By zdobyć Wasze uszy i oczy.
Czy mu się uda? Czy żądny czynu
Czoło ustroi w listek wawrzynu,
Nie wiem Co do mnie, życzę mu sławy,
A Wam i sobie — dobrej zabawy.

Zyczenie to p. Rodocia spełniło się w zupełności, zebranie bowiem nie szczędząc zasłużonych oklasków wykonawcom programu, wysłuchało pięknych popisów wokalnych p. Bronisława Wysockiego tudzież panien Frenkel-Niwińskiej, Miry Hellerównej, gry fortepianowej dyr. Wszelaczyńskiego i deklamacyi p. Nanowskiego, poczem z odezwaniem się tanecznych rytmów sekstetu „Harmonii“ młodzież ruszyła w ochocze pląsy, pod kierunkiem takiego hetmana jak p. Adolf Abrahamowicz. Około północy ustały tańce, goście skupili się znowu wokoło estrady koncertowej, na której panna Stanisława Pysznikówna z panem Mieczysławem Frenklem koncertowo rzeczywiście wygłosili misterny a dowcipem tryskający dyalog Aurelego Urbańskiego p. t. „Kto winien? — Koło literackie!“ Po tej produkcyi, w której autor zarówno jak i wykonawcy zyskali serdeczny poklask, tańce coraz to wzbierającą falą ochoty szły aż prawie do rana. — Szczere uznanie należy się gospodarzom i kierownikom zabawy za ten wieczór, ileże mieli oni do pokonania trudne zadanie w obec warunków przestrzeni, w stosunku do uczestników rautu.

(*m*) **Towarzystwo przyrodników** imienia Kopernika we Lwowie, odbyło wczoraj wieczorem w auli Uniwersytetu 18 doroczne walne zgromadzenie swoich członków pod przewodnictwem dr. A. Rehmana, który zagaiwszy posiedzenie, poświęcił gorące wspomnienie pamięci Najd. Arcyksięcia Rudolfa. Tragiczna śmierć — powiedział mowca — która do głębi wzruszyła nietylko wszystkie ludy Monarchii austro-węgierskiej, ale także wszystkie ludy mieszkające po za jej granicami, nierównie silniej i głębiej dotknęła przyrodników, którzy w Najd. Zmarłym stracili najgorliwszego orędownika i protektora; żadna gałąź nauk przyrodniczych nie była Mu obcą, a z niepospolitym zapałem i zamiłowaniem poświęcał się głównie ornitologii; bogate skarby wiedzy i doświadczenia w tej gałęzi uniósł niestety z sobą do grobu. Najgłębsza cześć Jego pamięci! (Liczni zebrani członkowie wysłuchali powyższego przemówienia stojąc). Dalej poświęcił p. przewodniczący wspomnienia pośmiertne pamięci zmarłych; Ig. Domejki, który był honorowym członkiem, i Zygmunta Wróblewskiego, który był czynnym członkiem Towarzystwa. (Zgromadzenie przez powstanie z miejsc uczciło ich pamięć). Przechodząc do spraw Towarzystwa, zauważył mowca, że brak funduszów nie dozwolił mu w ciągu 17-letniego istnienia zająć się systematycznem badaniem kraju; istniejące fundusze obrócono na redagowanie czasopisma *Kosmos*, którego wyszło już 16 tomów pod redakcyą dr. Br. Radziszewskiego. Niestety, w ostatnich czasach nastąpił ubytek w gorliwych współpracownikach; jedni pomarli, a inni opuścili miasto i kraj, wreszcie konkurencya kilku pism fachowych, tej barwy, co *Kosmos*, zaabsorbowała produktywne siły redakcyjne. Niektórzy ze współpracowników korzystają z gościnności peryodycznych pism politycznych, które chętnie umieszczają prace z dziedziny nauk przyrodniczych. Najgłówniejszym wypadkiem w zeszłorocznych dziejach Towarzystwa był zjazd lekarzy i przyrodników we Lwowie, połączony z wystawą; w pracach zjazdu i wystawy Towarzystwo wzięło gorliwy udział i odniosło niepospolity sukces, trzej bowiem jego członkowie otrzymali cztery najwyższe nagrody, t. j. dyplomy honorowe. W końcu wspomniał p. przewodniczący o niezwykłej ofiarności dr. Dybowskiego, który ofiarował Towarzystwu bogate swoje zbiory, głównie zaś okaz zaginionego rekina i hojnie poparł materyalnie Towarzystwo. Z kolei dr. J. Petelenz przedłożył sprawozdanie z czynności zarządu w r. z., który odbył 13 posiedzeń, na których załatwił bieżące sprawy administracyjne i redakcyjne. Od Sejmu otrzymało Towarzystwo tytułem subwencyi 400 zł., a od gal. Kasy oszczędności 200 zł. Głównem zajęciem zarządu było urządzenie wystawy hygienicznej, przyrodniczej i dydaktycznej podczas zjazdu lekarzy i przyrodników. Do Towarzystwa przystąpiło w r. z. 10 nowych członków, a ubyło 4; liczba członków wynosi obecnie 168, a *Kosmos* rozchodzi się w 300 egzemplarzach. Na 11 plenarnych posiedzeniach wygłoszono liczne odczyty z rozmaitych gałęzi nauk przyrodniczych. Powyższe sprawozdanie przyjęło zgromadzenie do wiadomości, równie jak sprawozdanie kasowe, przedstawione przez p. Dobrzyńskiego, według którego dochody wynosiły 1535 zł., rozchody 952 zł.; w kasie pozostało 583 zł.; na wniosek p. Siemiradzkiego, imieniem komisyi kontrolującej, udzieliło zarządowi absolutoryum. — Prof. L. Wajgel miał odczyt „o mowie zwierząt“; w wykładzie swoim objął prelegent tak organizmy najniższe, jakoteż najwyższe, a więc rozpoczął od „mowy“ owadów, skorupiaków, przechodząc następnie do „mowy“ kręgowców, ptaków, ssaków i t. d. Wykład ten będzie w całości wydrukowany w *Kosmosie*. Przewodniczącym na r. b. wybrany został ponownie dr. Rehman, a do zarządu w miejsce ustępujących 5 członków zostali wybrani pp.: Niedzwiedzki, dr. Radziszewski, dr. Kadyj, dr. Dunikowski i M. Łomnicki. Na wniosek zarządu uchwaliło zgromadzenie w uznaniu zasług dr. Br. Radziszewskiego około redagowania *Kosmosu* sporządzić jego portret i na razie, nim Towarzystwo będzie posiadało własny lokal, zawiesić ten portret w auli Uniwersytetu.

— **Przerwa w ruchu.** Wskutek zawiei śnieżnej ruch wszelkich pociągów między Czortkowem a Husiatynem z dniem 20 lutego br. aż do odwołania wstrzymany został.

— **Posiedzenie naukowe** sekcyi lwowskiej towarzystwa lekarzy galic. odbędzie się w sobotę, dnia 23 b. m., o godzinie 6 wieczorem w ratuszu na II piętrze. Porządek dzienny: 1) Dyskusya nad chorymi na ostatniem posiedzeniu przedstawionymi. 2) Sprawozdanie komisyi w sprawie na ostatniem posiedzeniu przez dr. Merunowicza podniesionej: „O nadzorze lekarskim w szkołach“. 3) Dr. Prus; „O skrzywieniach stosu pacierzowego w przebiegu newralgii kulszowej“.

— **Zebranie towarzyskie** członków towarzystwa pedagogicznego, urządzone staraniem oddziału lwowskiego, odbędzie się w piątek, dnia 22 b. m. w sali bibliotecznej kasyna miejskiego. Program: 1. Mańkowski. „Wiązanka pieśni polskich“, odegra panna Rewakowiczówna z akompaniamentem cytry drugiej. 2. Prejer. „Czy ona przyjdzie“, solo barytonowe, odspiewa p. Kalinowicz. 3. Umlauf „Do mojej cytry“, odegra Stasio Mańkowski. 4. Campana. „Kochać to żyć“, duo odspiewają panna Wajdowska i p. Kalinowicz. 5. Wohlfahrt. „Romans“, odegrają na skrzypcach pp. Fr. J. D. i K. 6. Labitzki. Duo, odegrają na cytrach panna Kotowiczówna i dyrektor Mańkowski. 7. a) Witt. „Łza“, b) Żeleński. „Nasza Hanka“, odspiewa podwójny kwartet Ułożeniem programu zajął się p. Wł. Mańkowski. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Z obserwatoryum** c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 21 lutego 1889. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe, mieliśmy wiatr zmienny z zachodu. niebo przeważnie zamglone a powietrze wilgotne i niespokojne.

Srednia temperatura doby była —1 1°C, najwyższa +1·4°C, najniższa —3·0°C dziś w nocy.

Po południu i wieczorem padał śnieg kilkakrotnie, dając łącznego opadu 9·5 mm.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w Północnej Rossyi; zwyżka 780 do 775 w zatoce Biskajskiej; zniżka drugorzędna we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 749 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 dnia 21 lutego b. r.: Wiatr z południowego zachodu, średnia temperatura doby około —2 C, niebo w znacznej części zamglone a powietrze wilgotne, opad nieznaczny.

— **W Uniwersytecie** Jagiellońskim dnia wczorajszego p. Tadeusz Maksymilian Dunin Wąsowicz, rodem z Przemyśla, otrzymał stopień doktora praw.

Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Aleksander Winter, c. k. notaryusz.

W Rzymie książę Henryk Barberini-Colonna, ostatni męski potomek tej rodziny, która wydała papieża Urbana VIII. (Maffeo Barberini 1623-1644). Zmarły, który liczył 66, pozostawił 17-letnią córkę donnę Maryę; starszy jego brat Karol Feliks, zmarły r. 1853, który pozostawił mu majorat, osierocił dwie córki obecnie już zamężne.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystawa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan udzielił drugiemu swemu generalnemu adjutantowi br. Poppowi żądanego przezeń dłuższego urlopu celem poratowania zdrowia.

Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor przybył z Salzburga do Monachium.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este przybył do Ołomuńca.

Z kompetentnej strony donoszą do *Politik*, iż Najj. Pan raczył odezwać się z pełnem uznaniem o pełnem taktu, dynastycznem i patryotycznem zachowaniu się prasy czeskiej podczas ostatniego tragicznego wypadku.

Z Najw. polecenia radca dworu Papay oświadcza w peszteńskim *Egyetertes*, iż bezzasadną jest wiadomość, jakoby w chwili gdy pochód niedzielny zatrzymał się na bulwarze dunajowym naprzeciw zamku królewskiego powiewano białą chustką z jednego z okien zamkowych.

D. 25 b. m. odbędzie się w Ministerstwie handlu konferencya ministeryalna złożona z przedstawicieli Ministerstwa handlu, spraw wewnętrznych, skarbu, sprawiedliwości i rolnictwa, na której zostanie ostatecznie zredagowanym przerobiony projekt ustawy o handlu obnośnym (*Hausirgesetz*). Przy obradach, jakie odbywały się swego czasu nad pierwotnym projektem ustawy o handlu obnośnym wzięło górę zapatrywanie, iż ograniczenie projektowanej ustawy wyłącznie na prawne uregulowanie tego handlu, nie czyniłoby zadość praktycznym wymaganiom, albowiem prawnego uregulowania wymaga także szereg pokrewnych przed siębiorstw. Wymieniamy tu tylko — pisze *Presse* — przemysł agencyjny, podróżników handlowych, handel bydłem i t. d. celem wykazania, iż chodzi tu o przemysły, które wymagają równej uwagi ustawodawstwa, jak handel obnośny. Ministerstwo handlu uwzględniając to wszystko przerobiło pierwotny projekt, ewentualnie rozszerzyło go na pokrewne gałęzie i wcieliło w sposób organiczny ich prawne uregulowanie do zmodyfikowanego projektu, przyczem główne odnoszące się do handlu obnośnego przepisy pierwotnego projektu pozostały w całości w nowym elaboracie. Jest uzasadniona nadzieja, że przedłożenie będzie mogło być wniesionem do parlamentu na sesyi jesiennej.

Nowy fakt ryczałtowego wydalenia znacznej liczby Polaków z granic państwa pruskiego podaje *Dziennik Poznański*:

„Przeszło pięciuset górników polskich, rodem z Galicyi, którzy w kopalniach górnoszląskich, a mianowicie w rządowej kopalni w Królewskiej Hucie od lat kilkuna stu mieli stałe zajęcie, musi wskutek rozkazu urzędu ziemiańskiego w Bytomiu do pierwszego marca r. b. granice państwa pruskiego opuścić. Większa część górników u dała się zaraz po odebraniu banicyjnego dekretu w strony rodzinne, trzydziestu tylko robotników, którzy stosunków swych familijnych i majątkowych wcześniej uregulować nie mogą, używać jeszcze będą gościnności państwa pruskiego aż do pierwszego marca bieżącego roku".

Depesza prywatna z Berlina zaprzecza doniesieniu o usunięciu pastora Stöckera z urzędu kaznodziei nadwornego dodając jednak, iż wedle ogólnego przekonania stanowisko jego jest zachwiane. — Cesarz miał się wyrazić, iż urząd kaznodziei nadwornego nie da się pogodzić ze stanowiskiem politycznego agitatora.

Wniosek szkolny dep. Windhorsta przyjdzie pod obrady dopiero we środę d. 27 b. m.

Król Milan odwiedził przedwczoraj p. Ristica i zabawił u niego czas dłuższy, co dało powód do pogłoski, iż przewódca frakcyi liberalnej otrzyma misyę złożenia gabinetu.

Exkrólowa Natalia przybędzie w tych dniach do Bukaresztu na dłuższy pobyt.

Z Paryża donoszą:

Po zrzeczeniu się przez p. Méline misyi utworzenia gabinetu, zapanował jeszcze większy, jeżeli to być może, zamęt. Prezydent republiki czekał na odbycie posiedzenia Izby w mniemaniu, że objawią się jakieś zapatrywania, że nastąpi porozumienie pomiędzy stronnictwami, lub przynajmniej inicyatywa, tymczasem Izba nie chciała nawet dłuższego odroczenia i dziś, we czwartek, odbyć ma znowu posiedzenie, jakby w oczekiwaniu, iż powita już gotowy gabinet.

Temps gani postępowanie prezydenta Carnota, zarzucając mu, że popełnił błąd, nie utworzyws y natychmiast gabinetu, któryby był ministerstwem dla wystawy powszechnej. Inne dzienniki podzielają to zapatrywanie, dodając, że od obecnej Izby już ani nowej polityki, ani inicyatywy wymagać nie można.

Oportuniści doradzają panu Carnot, ażeby w trudnem tem położeniu skorzystał z przysługującego mu ustawą konstytucyjną prawa i odroczył Izbę dwa razy, za każdym razem na miesiąc, zanim przyjdzie konieczność rozwiązania. Art. odnośny (2 konstytucyi z r. 1875) brzmi: „Prezydentowi wolno Izbę odroczyć. Odroczenie trwać jednak może tylko jeden miesiąc i wykonane być może w ciągu jednej sesyi tylko dwa razy."

Gdyby zatem opozycya była zbyt silna przeciw nowemu gabinetowi, niewygodna a raczej niesforna Izba może być do czasu odroczona.

Justice oświadcza w najnowszym numerze, że frakcya radykalna w Izbie nie wystąpi z żądaniem rozwiązania, ale nie miałaby nic przeciw rozwiązaniu.

Inne dzienniki, niemal większość, żądają utworzenia gabinetu zaparlamentarnego, któryby się składał z powag na polu nauki, handlu, sztuki i t. p. Mówią, że radykalny poseł Delattre poda odnośny wniosek w Izbie.

Według doniesień z Rzymu, wzburzenie robotników w Medyolanie jest niezmierne. Istnieje niebezpieczeństwo zmowy około 5000 robotników murarskich.

Rada ministeryalna gabinetu angielskiego uchwaliła na ostatniem posiedzeniu tekst mowy tronowej, która ma być odczytana w dniu dzisiejszym. Mowa ma być bardzo zwięzła, zawiera jednak ważny ustęp o konieczności nowych wydatków na uzbrojenia, które są uzasadnione „poważnem położeniem międzynarodowem".

W kołach rządowych Anglii wyrażają głośno przekonanie, że stosunki europejskie doszły do kresu takiego naprężenia, iż Anglia przygotować się powinna na wszelkie ewentualności,

---

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Peszt, 21 lutego. (*Tel. pryw.*) Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem Najj. Pana kilkugodzinna konferencya wojskowa.

Najdost. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przybędzie w tych dniach do Pesztu.

Wiedeń, 21 lutego. *Wiener Ztg.* podnosi w części nieurzędowej, że z powodu zgonu ś. p. Cesarzewicza Rudolfa nadeszły za pośrednictwem Ministerstwa spraw zagranicznych objawy współczucia nie tylko od wszystkich rządów europejskich ale także z Brazylii, Chin, Japonii, Liberii, Siamu, Stanów Zjednoczonych, od wielu zagranicznych austro-węgierskich kolonij a między innemi z Batawii, Ba tum, Buenos Ayres, Kairu, Kalkuty, Meksyku, Nowego Yorku, Rio de Janeiro, Tangeru, Tripolisu, Zanzibaru, Sudanu, dalej ze strony zagranicznych ciał reprezentacyjnych, portugalskiej Izby parów, greckiego zgromadzenia narodowego, serbskiej skupczyny, rumuńskiego Senatu i Izby.

Wiedeń, 21 lutego. Izba deputowanych uchwaliła przejść do dyskusyi szczegółowej nad przedłożeniem rządowem o ulgach przy opłacie należytości od konwertowanych pożyczek.

Dep. Lienbacher ponaglał załatwienie swego wniosku, domagającego się zmiany ustawy o szkołach ludowych w duchu wyznaniowym.

Prezydent dr. Smolka wskazując na to, że nie było czasu na zajęcie się o wiele ważniejszemi przedmiotami, oświadczył, że będzie się starał, aby także wniosek dep. Lienbachera został ile możności jak najrychlej postawiony na porządek dzienny.

Komisya budżetowa Izby deputowanych ustanowiła ostatecznie preliminarz na rok 1889, wedle którego okazuje się nadwyżka w sumie 2,820.059 złr. Preliminowana pierwotnie przez p. Ministra skarbu nadwyżka wynosiła tylko 169.459 złr. Wzrost nadwyżki należy zawdzięczać dochodom refundacyjnym kolei Koszycko-Bogumińskiej, dalej większemu udziałowi Państwa w zyskach kolei Północnej, wreszcie zwiększonym dochodom z podatku wódczanego. Jedynie przy artykule ustawy finansowej, odnoszącym się do przenoszeń (virements) i przekazanych kredytów wywiązała się dyskusya, w której wziął także udział p. Minister skarbu.

Przedłożenie rządowe o funduszu melioracyjnym, zostało przyjętem bez rozpraw.

Wiedeń, 21 lutego. (*Tel. pryw.*) Pan Minister wyznań i oświecenia mianował zastępcę nauczyciela II gimnazyum we Lwowie Jana Wojciechowskiego prowizorycznym nauczycielem głównym seminaryum nauczycielskiego w Krakowie. Pan Minister handlu zamianował sekretarza poczty Ludwika Pikora w Wiedniu, radcą pocztowym we Lwowie.

Wiedeń, 21 lutego. (*Tel. pryw.*) Generalne sprawozdanie komisyi budżetowej, które zostanie jutro przedłożonem Izbie deputowanych, oblicza nadwyżkę dochodów państwowych w roku 1889 w porównaniu z rozchodami na 2,820,059 zł., ostateczny rezultat jest tedy o 24,051.419 zł. pomyślniejszym niż w r. 1888. Sprawozdanie powiada, że nie w mniejszych lub większych nadwyżkach, które są zawisłe od mniej lub więcej przypadkowych nadzwyczajnych przypływów, należy szukać zadowolenia, lecz doniosłe polepszenie finansów państwowych polega na tem, iż z zapasów kasowych nie będzie się już czerpać wcale, jak to jeszcze w roku zeszłym miejsce miało.

Zajmującem jest porównanie z jednej strony zwyczajnych z drugiej nadzwyczajnych wydatków i dochodów, z którego się okazuje, iż zwyczajne dochody są wyższe o 30,848.632 zł. niż zwyczajne wydatki; nadzwyczajne zaś wydatki są o 28.028.573 większe niż nadzwyczajne dochody. Komisya podnosi godną uznania inicyatywę Rządu co do reformy pewnych bezpośrednich i pośrednich podatków, która sprowadziła wzrost dochodów o 25 i pół miliona, czyni jednak uwagę, że rewizyi podatku dochodowego i zarobkowego nie należy dłużej odraczać.

We wzroście ciężarów wojskowych widzi komisya wielką przeszkodę do zupełnej finansowej sanacyi i zapowiada, że takowe będą jeszcze w ciągu bieżącego roku znacznie powiększone. Komisya pragnie przeto, ażeby mimo ich konieczności, która nie ulega wątpieniu, uwzględniać przecież siłę podatkową i zwrócić się do celów bardziej produktywnych.

Wiedeń, 21 lutego. Do *Pol. Corr.* donoszą z Filipopola: Wiadomość, jakoby książę Ferdynand przyjmował deputacye opozycyi całkowicie jest zmyślona.

Peszt, 21 lutego. Komisya wojskowa przyjęła przedłożenie rządowe o odroczeniu terminu rekrutacyi.

Berlin, 21 lutego. Prezydent sądu kasacyjnego (*Kammergericht*) Oehlschläger mianowany został sekretarzem stanu w państwowem Ministerstwie sprawiedliwości.

Stuttgard, 21 lutego. *Staatsanzeiger* dowiaduje się, iż król w Nizzy ponownie ciężko zachorował. Mają wszakże nadzieję, iż przebieg choroby będzie normalny przy zmianie temperatury powietrza.

Petersburg, 21 lutego. Przedwczoraj odbył się wielki bal u ambasadora angielskiego, Moriera, na który przybyli: car z carową, a także inni członkowie rodziny carskiej i księstwo hessey.

Paryż, 21 lutego. Według doniesień z Tangeru do dzienników hiszpańskich, poseł marokański w Berlinie, przyrzekł cesarzowi Wilhelmowi odstąpienie przestrzeni kraju między Mellila i granicą Algierską aż do Cap Agnas, w celu założenia składu węgli i stacyi okrętowej. Dzienniki madryckie w żywych wyrazach zarzucają doplomacyi hiszpańskiej zbytnią uległość i żądają odwołania hiszpańskiego posła z Marokko.

Paryż, 21 lutego. Tutejsze dzienniki ogłaszają następującą listę ministrów; Méline prezydyum i rolnictwo, Freycinet wojna, Barbey marynarka, Constans sprawy wewnętrzne, Rouvier finanse, Sarrien sprawiedliwości, Loubet roboty publiczne, Dautresme handel. Teki spraw zagranicznych zostały ofiarowane Ribotowi i Pierierowi, których odpowiedź ma dzisiaj nastąpić.

Rzym, 21 lutego. Przy pierwszem czytaniu w Izbie deputowanych przedłożenia rządowego o zarządzeniach finansowych żądał dep. Bruniatti odrzucenia drugiego czytania, a dep. Lucca zaoszczędzenia dziewięciu milionów z kredytu wschodnio-afrykańskiego a to w miejsce przywrócenia dziesięciny podatku gruntowego. Dep. Martini żądał dalej ograniczenia akcyi afrykańskiej, dep. Blasio przywrócenia równowagi za pomocą oszczędności, wreszcie dep. Tossaneli wypowiedzenia rządowi wotum nieufności.

Rzym, 21 lutego. (*Tel. pryw.*) Rokowania między Kuryą a Rossyą potrwają jeszcze czas jakiś; obecnie nastąpi tylko prekonizacya biskupów polskich.

Rzym, 21 lutego. Papież przyjmował powinszowania kardynałów z powodu rocznicy dnia elekcyi. Do 3-go marca, to jest, dnia koronacyi, będzie przyjmował powinszowania ciała dyplomatycznego.

Konstantynopol, 21go lutego. *Biuro Reutera* donosi: Odpowiedź W. Porty na notę ambasadora Nelidowa w sprawie ustawy o patentach, zbija zawarte w nocie wywody względem korporacyj składających się wyłącznie z członków ottomańskich i powiada, że ustawa o patentach użycza wszelkich rękojmij dla zabezpieczenia interesów obcych poddanych, skutkiem czego wydaje się zbyteczną specyalna ustawa dla cudzoziemców. Sprawa odszkodowania wojennego na rzecz poddanych rossyjskich nie pozostaje w związku z ustawą o patentach. Nota zapewnia w końcu wypłacenie raty 50.000 ft. tureckich dnia 1 marca i przypuszczenie rossyjskiego delegata handlowego do rady patentowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 lutego 1888, 5 godzina minut 30. Akcye kredytowe, 311.60, Anglo-austryackie —·—, Unionbank —·— Kolej Karola Ludwika 206 25, Południowa —·—, Renta papierowa 83·30.

Wiedeń, 21 lutego 1889, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 311·70, Anglo-austryackie 130 10, Unionbank 226·—, Kolej Karola Ludwika 206.25, Południowa 100·75, Renta papierowa ·— 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4^1/_2$-prc. listy zastawne banku krajowego 96·75, $4^1/_2$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 95·—, Napoleondor 9·58·50, Rubel papierowy —·—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Czerniowiec: o godz. 6 min. 40 rano pociąg mięszany, o godz. 8 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy, o godz. 8 min. 26 rano pociąg osobowy, o godz. 3 min. 40 po poł. pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mięszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany, o godzinie 2 min. 20 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Bełzca: o godz. 5 min. 53 poł. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mięszany o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 9 min. 20 przed poł. pociąg pospieszny, o godz. 9 m. 50 przed poł. pociąg mięszany i o godz. 10 min. 8 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kuryerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 5 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 10 minut 35 przed po łudniem pociąg osobowy i o godz. 8 m. 10 wieczór pociąg osobowy.

Do Bełzca: o godz. 7 min. 49 rano pociąg mięszany.

Do Zimnejwody-Rudna: o godz. 4 min. 4 po poł. pociąg osobowy.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1888.

Zegar lwowski

Do Lwowa przychodzą:

Godz. 1 min. 35 w nocy z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Krosna, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 8 min. 26 rano z Suchy, Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.

Godz. 8 wieczorem z Husiatyna.

Godz. 3 min. 40 po południu z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Sstryja.

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 8 min. 10 wieczorem do Chyrowa i Suchy.

Godz. 5 min. 20 z rana do Stryja, Ławocznego, Budapesztu, Chyrowa i Stróże.

Godz. 10 min. 35 przed południ. do Stryja. Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchej.

Godz. 10 min. 8 wieczorem do Stanisławowa i Husiatyna.

Nadesłane.

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru załącza się dla prenumeratorów zamiejscowych, „Cennik główny składu nasion i zakładu ogrodniczego Antoniego Klimowicza we Lwowie".

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 lutego 1889.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	205	50	209	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	222	75	226	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	289	—	293	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	100	10	101	10
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103	15	104	15
Banku kraj. 4½ pr wa. los. 51 l.	96	65	97	65
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	60	101	60
„ „ „ 4 pr. w. a.	96	—	97	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	60	101	60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	93	25	94	25
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	97	50	98	50
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	92	—	93	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	57	50
Listy dłużne g Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi		—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	50	105	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	—	101	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po „ pr. wa.	103	25	105	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.	95	—	96	—
5. Losy miasta Krakowa	22	50	24	60
„ „ Stanisławowa	33	—	35	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	62	5	72
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleondor	9	56	9	66
Półimperyał	9	84	9	94
Rubel rossyjski srebrny	1	36	1	48
„ „ papierowy	1	27¾	1	29¾
100 marek niemieckich	59	—	60	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 lutego 1889

I. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	83.30	83.50
luty-sierpień	83 35	83.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	83.80	84.—
kwiecień-październik	84.05	84.25
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	136.25	137.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	140 40	140.90
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	146.25	147.25
„ „ 1864 po 100 zł.	181 50	182.—
„ „ 1864 po 50 zł.	181.50	182.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	154.—	154.60
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	98.75	98 85
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	111.30	111.50
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.—	105.
Galicyi	104.50	105.20
Niższej Austryi	109.—	110.
Siedmiogrodu	104.75	105.25
Węgier	104.75	105.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	128.30	128 60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	310.80	311.10
N źszo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	525.—	528.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	885.—	887.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 100 zł. m. k.	2518.—	2525.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205.50	206.—
Lwów.-Czern. kol. I po 300 zł. a. w.	224.50	225.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	251.20	251 60
Połud kol. państw. po 200 zł. w. a.	100.25	100.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	185.50	186.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6. pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.
„ „ „ premiowe po 3 pr.	104.25	104.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6pr.	91.25	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.—	97.50
„ „ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	88.50	91.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.25	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	100.75	101.—
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.75	101.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	96.75	97.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. po 5 pr. w 40 l. wyl.	100.25	100.50
Banku aust. węg. po 4½ pr.	101.75	102.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.75	—.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.—	102.60
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	100 70	101.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	101.50	102.—
Kolej północna po 100 zł. m. k	100.10	100.40
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	102.50
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł 4½ pr.	100.20	100.80
dtto (Jarosław-Sokal)	99.60	100.—
Kol. gal. Lwów-Czern. Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.—	82.60
z r. 1884	89.40	89.90
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.80	—.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	184.—	185.—
Clarego po 40 zł. m. k.	62.—	62.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	130.—	131.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	40.—	41.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	63.50	64.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.50	61.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.—	19.20
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.60	12.90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	22.25	23.—
Salma po 40 zł. m. k.	63 25	64.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	63.50	64.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	—.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	160.50
„ „ po 50 zł. w. a.	77.—	79.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	44.50	45.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	59.—	59.50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121·35	121.60
Paryż za 100 fr.	47.92.50	47.97.50
Kurs złota.		
Dukat cesarrki men.	5.68.—	5.70.—
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.58.50	9.60.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 20 lutego 1889.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	25
„ „ „ w srebrze	83	80
Renta w złocie	111	40
5 pr. austr. renta marcowa	98	80
Akcye banku wiedeńskiego	885	—
„ „ kredytowego	311	40
Londyn	121	25
Napoleondor	9	58—
Dukat cesarski men.	5	68
100 marek niemieckich	59	22½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 18806 (853 1—3)

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości że na zaspokojenie wierzytelności tarnowskiej kasy oszczędności w kwocie 87 złr. aw. zpn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna 1/3 części realności pod l. k. 240 w Tarnowie na Zawalu położonej do dłużniczej masy spadkowej Leiby Zweiera należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tutejszym w dwóch terminach 29 marca 1889 i 26 kwietnia 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 109 złr. 33 ct. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 10 złr. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 31 grudnia 1888.

L. 12311 (989 1—3)

C. k. Sąd pow. miej. deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal zakładu kredyt. włość. 13 rat po 6 złr. 50 ct. zpn. i reszty kapitału 82 złr. 84 ct. z 10-prc. od 8 lutego 1886 bieżącym i premią ogniową po 62 ct. aw. z kosztami egzekucyjnemi 8 złr. 2 ct. i 11 złr. 82 ct. aw. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hipotecznego whl. 69 gminy Swidnik objętego dłużnika Wincentego Janusza własnego w 2 terminach mianowicie w dniu 29 marca 1889 i w dniu 3 maja 1889 każdym razem w o godz. 11 rano.

Wadyum wynosi 30 złr. aw.

Wyciąg hipoteczny protokół oszacowania, tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze Sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, 20 grudnia 1888.

L. 8294 (934 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Zurawnie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 28 marca 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 maja 1889 i poniżej takowej licytacya realności l. 101 spadkobierców po Wasylu Łukowym własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego o zapłacenie 11 złr. 91 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 300 złr.

Wadyum 30 złr. aw.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowionym jest kurator p. Jan Ludkiewicz c. k. notaryusz w Zurawnie.

Zurawno, 10 grudnia 1888.

L. 12004 (988 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego 5 rat po 5 zł. 89 ct. i kapitału 87 zł. 61 ct. i 8 złr. 60 ct. wa. z pn., odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hipot. wyk. hip. l. 4 gminy Łęka objętego dłużników Wojciecha i Anieli Kogutów własnego na kwotę 200 zł. wa. oszacowanego w 2 terminach, mianowicie w dniu 29 marca 1889 i w dniu 7 maja 1889 każdym razem o godzinie 11 rano.

Wadyum wynosi 20 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania, tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

C k. Sąd powiatowy miejsko delegowany Nowy Sącz, 13 grudnia 1888.

L. 10742 (1070 1—3)

W dniach 28 marca i 2 maja 1889 godziną 10 rano odbędzie się w sprawie Nachmana Moses przeciw Nachmanowi Łapajower pto 9 zł. egzekucyjna licytacya realności wykazem hip. 73 księgi gruntowej Stanin objętej.

Na pierwszym terminie będzie realność ta za cenę szacunkową, na drugim i niżej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 310 zł

Wadyum wynosi 31 zł

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono tutejszego notaryusza Więckowskiego.

C. k. Sąd powiatowy

Radziechów, 28 grudnia 1888.

L. 14214 (1110 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Izaaka Mehla z Liszek w kwocie 624 zł. a. w. odbędzie się w gmachu Sądowym w dniach 28 marca i 2 maja 1889 o godzinie 10tej rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 1080 w Chrzanowie, dłużnika Józefa Wachsmana własnej.

Cena wywołania 1116 zł. 71 ct.

Wadyum 112 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Keppler w Chrzanowie z substytucyą adw. dr. Kremera w Chrzanowie.

Chrzanów, 17 listopada 1888.

L. 11043 (1133 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości że na zaspokojenie wierzytelności Meilecha Tusmana w kwocie 101 złr. aw. z pn. odbędzie się dnia 29 marca 1889 i dnia 30 kwietnia 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności w Wierzawicach położonej wedle karty B wyk. k. l. 306 tejże gminy spadkobierców Katarzyny Polembasowej Agnieszki Wlazło, Józefa i Jana Polembasów.

Cena wywołania 380 złr.

Wadyum 38 złr

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Leżajsk, dnia 4 stycznia 1889.

L. 14787 (660 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Jana Nawalkawskiego przeciw Lesiowi Byckało Pawła o zapłacenie 60 zł. wa. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wykaz hip. l. 1195 w Horodence położonej, w dwóch terminach dnia 28 marca 1889 i dnia 29 kwietnia 1889 o 8 godzinie rano w Sądzie tutejszym.

Cenę wywołania kwota 230 zł. wa.

Wadyum 23 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Horodenka, 28 grudnia 1888.

L. 1341. (1101 3—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w okręgu kolbuszowskim, ogłasza się niniejszem konkurs:

a) Przy szkołach etatowych z płacą roczną 300 złr. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Niwiskach, 2. Woli rusinowskiej, 3. Przedborzu.

b) Przy szkołach filialnych z płacą roczną 250 złr. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Brzostowej górze, 2. Mazurach, 3. Ostrowach baranowskich, 4. Zielonce, 5. Siedlance.

c) Przy 2-klas. 1. w Majdanie, 2. Raniżowie posady młodszych nauczycieli z płacą roczną 200 złr. i 3. przy 4-klas. w Sokołowie z płacą 270 złr.

Ubiegający się o te posady kandydaci lub kandydatki, mają wnieść prośby należycie udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonej, najdalej do końca marca 1889.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

W Kolbuszowej, 12 lutego 1889.

Przewodniczący.

L. 1351. (1159)

Cztery posady, ewentualnie więcej posad systemizowanych dyetaryuszów tabularnych, przy c. k. sądzie krajowym lwowskim z płacą dzienną 1 złr. 30 ct. w. a., prawem posunięcia się na wyższą płacę dzienną 1 złr. 80 ct i prawem emerytury (prowizyi) po upłźwie 10-letniej służby, są do obsadzenia.

Ubiegający się o posadę, mają wnieść swe podania z wykazem wieku, biegłości w manipulacyi sądowej, wiadomości języków krajowych tudzież języka łacińskiego i złożenia egzaminu tabularnego w myśl rozp. z dnia 10 czerwca 1855 Nr. 101 D. u. p., do dnia 25 marca 1889 do Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Kandydaci wojskowi, wedle §. 5 ust. z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 D. u. p., ukwalifikowani w ogóle do posad urzędniczych manipulacyjnych, przy nadaniu powyższych posad, o tyle tylko uwzględnieni zostaną, o ile takowi powyż wymaganą specyalną kwalifikacyę wykażą.

Lwów, 18 lutego 1889.

Kuratele.

L.114 (1072 2—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy nznał Piotra Iwaniuka z Pieczygór marnotrawcą ustanawiając kuratorem jego Michała Korkowskiego.

Sokal, dnia 20 stycznia 1889

L. 11438 (1073 2—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy uznał Antoniego Dynowskiego z Madziarek marnotrawcą ustanawiając kuratorem Iwana Musija z Madziarek.

Sokal, 19. września 1888

L. 270 1119 2—3

Michał Wołoszyn z Sośnicy nznany marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanowiony Michał Slusarz w Sośnicy.

C. k. sąd powiatowy

Radymno, 24 stycznia 1889

L. 11206 (1071 2—3)

Na podstawie uchwały c. k. Sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 1 września 1888 l. 8407 uznano Kościa Czekaluka z Załucza nad Czeremoszem za umysłowo chorego i nadano mu kuratora w osobie Iwana Szkurhana tam zamieszkałego.

Sniatyn, dnia 1 października 1888

L. 6909 (1147 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie uznaje Piotra Babija z Trybuchowiec marnotrawcą. Kuratorem dla niego ustanawia się Iwana Komańczuka z Trybuchowiec.

C. k. Sąd powiatowy.

Husiatyn, dnia 25 sierpnia 1888.

Upadłości.

L. 1787 (1114 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Józefa Brandesa, handlarza przędziwem w Mikulińcach, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. sędziego powiat. Józefa Pakosza w Mikulińcach a tymczasowym zarządcą masy p. Wolfa Koffiera, właściciela realności w Mikulińcach Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 22 lutego 1889, o godzinie 10 przed południem przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

Ck. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 20 marca 1889 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 10 kwietnia 1889 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym, wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Mikulińcach lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszenju wymienić pełnomocnika w Mikulińcach zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 10 lutego 1889

L. 6987. (1155 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 D p. p. położony majątek należący do księgarni we Lwowie w rejestrze handlowym dla pojedynczych firm zaprotokołowanej pod firmą „K, Łukaszewicz".

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu dr. Zawadzkiemu c. k. radcy Sądu kraj. jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. ad. dr. Leonarda Nowackiego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 19 marca 1889, godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, jako handlowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem dnia 7 marca 1889 i podać ją na terminie na dzień 2 kwietnia 1889 godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów, dnia 18 lutego 1889.

L. 59 (1090 3—3)

Celem sprawdzenia rachunku przez dra Gałkiewicza z zarządu masy konkursowej Henryka Körbla, za czas od 15 maja do końca grudnia 1888, przedłożonego, który w biurze komisarza konkursowego przejrzeć można, tudzież celem powzięcia uchwały względem polikwidowanych przez zarządcę masy tytułem honoraryum należytości, wzywam wszystkich wierzycieli konkursowych na zebranie w biurze mojem w dniu 14 marca 1889 o godzinie 10 rano.

Nowy Sącz, dnia 31 stycznia 1889.

C. k. komisarz konkursu.

L. 48227. (1158.

Na wniosek p. zarządcy masy konkursowej upadłego towarzystwa galic. kasy zaliczkowej we Lwowie, wyznaczam celem przedsięwzięcia przysługującego wierzycielom wedle § 143 ust. konk. wyboru jednego członka wydziału wierzycieli i jednego zastępcy w miejsce ubytych funkcyonaryuszów, a to członka Waleryana Podlewskiego i zastępcy Adolfa Steckiego, terminu wyborczy na dzień 21 marca 1889 o godz. 10 przed poł. w sali rozpraw sądu tutejszego, i o tem wszystkich wierzycieli zawiadamiam.

We Lwowie, 15 lutego 1889.

Radca c. k. sądu kraj.

Hofmokl

jako komisarz konkursowy.

L. 8812. (1140)

Celem ustalenia wynagrodzenia p. dra Jana Sterkowicza, byłego zarządcy masy konkursowej Judy Leiba Lustiga, z powodu sprawowania zarządu przez czas od 7 sierpnia do 12 września 1888, oraz celem przeprowadzenia likwidacyi dodatkowo zgłoszonych pretensyj M. J. Bergmana w kwocie 453 złr. 69 ct. firmy Brauchbar i Gottlieb w kwocie 33 złr. 59 ct. i fabryki wytworów chemicznych Juliana Wanga w kwocie 759 złr., wzywam zarządcę masy oraz wszystkich wierzycieli na zebranie dnia 14 marca 1889 o godz. 9 rano w biurze moim w c. k. sądzie obw. w Nowym Sączu.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 30 stycznia 1889.

C. k. komisarz konkursowy.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6597. (1157 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnego Bernharda Schreibera, że przeciw niemu został dnia 16 lutego 1889 l. 6597 na rzecz Samuela Klärmanna, wydanym nakaz zapłaty resztującej sumy wekslowej 432 złr. 27 ct. a. w. z przn.

Gdy miejsce pobytu Bernharda Schreibera nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem p. adw. dra Nathansohna, a tegoż zastępcą adw. p. dra Raresa i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem Bernharda Schreibera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 16 lutego 1889.

L. 566. (1151 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie wzywa wszystkich, którzy jako wierzyciele mają jaką pretensyę do spadku po księdzu Teodorze Janikowskim, gr. kat. plebanie w Łuce, dnia 12 grudnia 1887 z pozostawieniem testamentu zmarłym, ażeby celem zgłoszenia i wykazania swoich roszczeń, dnia 19 marca 1889 o godz. 9 przed poł. w sądzie tut. się stawili lub do tegoż dnia prośbę swoją pisemnie wnieśli, w przeciwnym razie bowiem, skoroby spadek ze zgłoszonymi wierzytelnościami wyczerpany został, nie będą mieli już żadnej dalszej pretensyi do takowego, chybaby im prawo zastawu służyło.

Obertyn, dnia 31 stycznia 1889.

(1108 3—3)

Pan Dr. Adolf Menkes, wpisany został z dniem 9 lutego 1889 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 9 lutego 1889.

L. 46737. (1102 3—3)

C. k. Sąd miejsko-delegowany w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Teresę Orlicką, Maryannę Sliwińską, Ludwikę Sliwińską, Wiktoryę Skorczyńską, Maryannę Migdzińską, Teresę Grabowską i Franciszka Grabowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że Teodor i Marya Serwatowscy wnieśli pozew przeciw nim o uznanie prawa zastawu dla sum 711 złp. 11 1/7 gr. z pn., 61 złp. 29 gr. z pn., 61 złp 29 gr. z pn., 61 złp. 29 gr. z pn., 61 złp 29 gr. z pn., 61 złp. 29 gr. z pn. za zgasłe i wymazanie tychże sum ze stanu biernego realności lk. 52 lwh. 186 w Półwsiu zwierzynieckiem.

C. k. sąd w celu zastępowania pozwanych, zamianował kuratorem dra Ferdynanda Wilkosza z zastępstwem dra Stycznia, i wyznaczył termin do rozprawy ustnej na 28 lutego 1889 o 9 godz. rano.

Poleca się pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub innego sobie obrońcę wybrali.

Kraków, 24 stycznia 1889.

L 11562. (1103 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Ksawerego Potoka, że Józef Borejko wytoczył przeciw temuż pozew o 46 złr. 90 ct., w skutek którego termin do rozprawy na 4 marca 1889 o godz. 9 rano wyznaczono, oraz, że dla pozwanego ustanowiono kuratora w osobie adw. dra Neumana, któremu pozwany informacyę należytą udzielić lub innego pełnomocnika zamianować winien, gdyż inaczej skutki szkodliwe wynikłe, własnej winie przypisaćby musiał

C. k. Sąd obwodowy.

Gorlice, dnia 30 grudnia 1888.

L. 698. (1127)

Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte in Stanislau wird kundgemacht, es werde unter Einem dem hiergerichtlichen Registerführer verordnet, in dem Register für Einzelnfirmen bei der Firma: „Th. Bredt's Holzdrahtfabrick u. Sägewerk in Ottynia", in der sechsten Rubrick eingetragen, dass Theodor Bredt, Eigenthümer obiger Firma, den Emil Bredt zum Prokuristen dieser Firma bestellt hat

Stanislau, 30 Jänner 1889.

L. 699. (1128)

Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte in Stanislau wird kundgemacht, es werde unter Einem dem hiergerichtlichen Regist rführer verordnet, in dem Register für Einzelnfirmen bei der Firma: „Th. Bredt's Eisenwerk in Ottynia", in der sechsten Rubrick einzutragen, dass Theodor Bredt, Eigenthümer obiger Firma, den Emil Bredt zum Prokuristen dieser Firma bestellt hat.

Stanislau, 30 Jänner 1889.

L. 848. (1064)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że w skutek uchwały z dnia 19 stycznia 1889 l. 391, wpisano dnia 2 lutego 1889 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę: „Izrael Wolf, dla przedsiębiorstwa wyrobu i sprzedaży octu w Brodach", której dzierżyciel, Izrael Wolf, w Brodach zamieszkały.

Złoczów, dnia 10 lutego 1889.

L. 11553. (1061)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Aba Liebster, dla fabrykacyi octu w Horodence", wciągniętą została.

Kołomyja, dnia 20 października 1888.

L. 1747. (1063)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że dozwolił wpisanie go rejestru dla spółek handlowych firmy: „Dzierżawa propinacyi w Stanisławowie, Freudenheim, Rauch i Reisner", a po niemiecku: „Propinations-Pachtung in Stanislau, Freudenheim, Rauch u. Reisner", z tem, że jawnymi spólnikami tej firmy, są: Kalmann Freudenheim, Jakób Reisner, współdzierżawcy propinacyi i właściciele realności w Przemyślu zamieszkali i Leib Rauch, właściciel realności w Jarosławiu zamieszkały, że spółka ta czynności swoje dnia 1 stycznia 1889 w Stanisławowie rozpoczęła, że nakoniec do zastępstwa i firmowania tej spółki, tylko wszyscy trzej spólnicy zbiorowo są upoważnieni.

Stanisławów, 13 lutego 1889.

L. 15014. (938 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 1 listopada 1887 zmarła w szpitalu w Krakowie Karolina z Cieleckich 1-o Beleweyderowa 2-o Frechowa, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy spadkobiercy jej sądowi nie są znani, wzywa się wszystkich, którzyby do pozostałego po niej spadku pretensyę rościć sobie zamierzali, ażeby w przeciągu roku, od dnia pierwszego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", prawa swe spadkowe w tutejszym sądzie wykazali i stosowną deklaracyę do spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego kuratora masy w osobie pana dra Zygmunta Kepplera, adwokata w Chrzanowie ustanowiono, ze zgłaszającymi się przeprowadzonym i onym w miarę ich praw przyznanym zostanie, a nie przyznana część lub gdyby się nikt nie zgłosił, cała pozostałość jako dobro bezdziedziczne, Wys. skarbowi wydaną będzie.

Zarazem wzywa się wszystkich tych, którzyby jako wierzyciele do masy spadkowej ś. p. Karoliny 1-o Beleweyderowej 2-o Frechowej pretensye mieli, ażeby w ciągu roku od dnia pierwszego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" pretensye swe w tut. sądzie zgłosili, w przeciwnym bowiem razie nie zgłaszający się, o ile nie nabyli prawa zastawu, na wypadek, gdyby masa spadkowa przez zgłoszone wierzytelności wyczerpaną została, żadnych więcej pretensyi do rzeczonej masy spadkowej, rościć sobie nie będą mogli.

Chrzanów, 14 grudnia 1888.

L. 11978. (1068 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Goldberga, że w sprawie egzekucyjnej jeneralnej ajencyi G. Neidlinger w Wiedniu, przeciw Feiwlowi i Serli Bramom pto 17 złr. z pn., ustanowił dla niego kuratorem adwokata dra Henryka Brandta w Mielcu i wzywa go, aby celem strzeżenia swych praw albo w sądzie tut. albo u kuratora się zgłosił

Mielec, dnia 17 stycznia 1889.

Wyroki prasowe.

(899)

Das k. k. Kreisgericht in Leoben hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 24. Jänner 1889, Zahl 709, die Weiterverbreitung der „Obersteierzeitung" Nr. 6 vom 20. Jänner 1889 wegen des Artikels „Knittelfeld, 16. Jänner. (E. B.) Auch ein Glaubensbekenntniß" nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 26. Jänner 1889, Zahl 697, die Weiterverbreituug der Zeitschrift „Slovenski Narod" Nr. 20 vom 24. Jänner 1889 wegen des Artikels „O sedanjem položaje" nach §. 58 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 29. December 1888, 12ten und 17. Jänner 1888, ZZ. 1529/11559, 16/262, 28/383 und 29/384, die Weiterverbreitung der Nr. 304 der Zeitschrift „Il Cittadino" vom 21. December 1888 wegen des Artikels „Lettere Viennesi" nach §. 65 a St. G.; der Nr 5 der Zeiitchrift „L'Operaio" vom 5. Jänner 1889 wegen des Artikels „Epifania" nach §. 303 St. G.; der Nr. 4201 der Zeitschrift L'Indipendente" vom 9. Jänner 1889 wegen des Artikels „IX Gennaio" nach §. 65 a St. G. und der Nr. 4202 derselben Zeitschrift vom 10. Jänner 1889 wegen des Artikels „Nostri Concittadini" nach §. 305 St. G., dann wegen des Artikels „Il Comizio pella fratellanza dei popoli a Milano" nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 29ten und 31ten December 1888, dann vom 5ten Jänner 1889, ZZ.: 1528/11556, 1533/11607, 1547/11683, 3/62 und 5/104, die Weiterverbreitung der Nr. 4183 der Zeitschrift L'Indipendente" vom 21. December 1888 wegen des Artikels „La Circolare massonica" uud der Nr. 4185 vom 23. December 1888 wegen des Artikels „Nova Corrente" nach §. 65 a St. G., dann der Nr. 4192 derselben Zeitschrift vom 31. December 1888 wegen des Artikels „Ad anno finito" nach den §. 65 a und 305 St. G., ferner der Beilage „Gazzetta Letteraria" der Zeitschrif „Il Piccolo" Nr. 2543 vom 25. December 1888 wegen des Artikels „Ecce Homo" nach §. 122 a St. G., endlich der Druckschrift „Palmanuova", gedruckt bei G. B. Doretti 1888 in Udine, nach den §§. 64 und 65 a St. G. und nach Art. IV. des Gesetzes vom 17. December 1862 verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Bozen hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 7. und 9. Jänner 1889, ZZ. 86 und 151, die Weiterverbreitung der Nr. 202 der „Meraner Zeitung" vom 30sten December 1888 wegen des Artikels „Tirol 1888" nach den §§. 300 und 491 St. G. und nach Art. V. des Ges. vom 17. December 1862, dann der Beilage zur Nr. 2 der Zeitschrift „Tiroler Volksblatt" vom 5. Jänner 1889 wegen der Artikel: „Zur Situation in Tirol" und „Vom Lechflusse" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 9. Jänner 1889, Zahl 604, die Weiterverbreitung der „Deutsch-österreichischen Volksz itung" Nr. 51 vom 21. December 1888 wegen des Artikels „Das Wehrgesetz — angenommen!" nach §. 491 St. G. und nach Art. V des Ges. vom 17. December 1862 verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 4. und 18. Jänner 1889, Zahlen 251 und 1498, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Ceske Zajmy" Nr. 1 vom 1. Jänner 1889 wegen des Artikels „Kolikery je druh Židü" nach §. 302 St. G und wegen des Artikels „Baruchove" v Rakousku" nach §. 300 St G., dann der Nr. 2 der Zeitschrift „Montagsrevue aus Böhmen" vom 14. Jänner 1889 wegen des Artikels „Prag, 3. Jänner" nach den §§ 65 a, 300 und 302 St. G. und nach Art. III. des Ges. vom 17. December 1862 verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat über Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 31. December 1888, Z. 33641, die Weiterverbreitung der „Pilsner Zeitung" Nr. 100 vom 15. December 1888 wegen des Artikels „Es ist ganz unglaublich" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Eger hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 22. Jänner 1889, Zahlen 499 und 500, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift „Bote aus dem Egerthal" vom 12. Jänner 1889 und der Nr. 2. der Zeitschrift „Der westböhmische Grenzbote" vom 3. Jänner 1889 wegen des Artikels „Wehe den Besiegten" nach den §§ 300 und 302 St. G. und nach Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862 verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Eger hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 9. und 16. Jänner 1889, ZZ. 152 und 359, die Weiterverbreitung der Nr. 1 der Zeitschrift „Der westböhmische Grenzbote" vom 5. Jänner 1889 wegen des Artikels „Czechische Machtgelüste" nach §. 300 St. G. und nach Art. III des Ges. vom 17. December 1862, dann der Nr. 4 der „Egerländer Zeitung" vom 12. Jänner 1889 wegen des Artikels „Zur Lage der Deutschen in Böhmen" nach den §§. 300 und 302 St. G. und nach Art. III. des Ges. vom 17. December 1862 verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Eger hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 25. Jänner 1889, Z. 666, die Weiterverbreitung der Beilage „Marienbader Nachrichten" zur Nr. 3 der Zeitschrift „Der westböhmische Grenzbote" vom 19. Jänner 1889 wegen des Artikels „Es kommt immer schöner" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Böhm.-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 16. Jänner 1889, ZZ. 316 und 334, die Weiterverbreitung der Druckschriften: „Extrablatt, Weihnachtsflugblatt Nr. 1, Vorsicht bei Weihnachts-Einkäufen", — „Kauft Christgeschenke nur bei Juden, Weihnachtsflugblatt Nr. 16", — „Warum soll man nicht bei Juden kaufen. Flugblatt Nr. 15", gedruckt bei Hermann Hüthel in Leipzig; ferner „Professor Dr. Rohling, die Judenfrage und die öffentliche Meinung", gedruckt bei Brückner et Niemann in Leipzig, nach §. 302 St. G., endlich der „Deutschen Leipaer Zeitung" Nr. 4 vom 12. Jänner 1889 wegen des Artikels „Vae victis!" nach den §§. 300 und 302 St. G. und nach Art. III des Ges. vom vom 17. December 1862 verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmertz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 8ten und 16ten Jänner 1889, Zahlen 173 und 391, die Weiterverbreitung der Nr. 1 der „Tetschen-Bodenbacher Zeitung" vom 2. Jänner 1889 wegen des Artikels „Protectionswirthschaft" nach den §§. 63 und 300 St. G., dann der Nr. 2 der „Leitmeritzer Zeitung" vom 9. Jänner 1889 wegen des Artikels „Der Bauschowitzer Polizeimann" nach §. 491 St. G. und nach Art. V des Ges. vom 17. December 1862 verboten.

Das k. k. Kreisgertcht in Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschoft mit dem Erkenntnisse vom 15. Jänner 1889, Zahl 348, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Kutnohorske Listy" Nr. 2 vom 11 Jänner 1889 wegen des Artikels „Dopis" nach den §§. 63 und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 11. Jänner 1889, Zahl 513, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Rovnost" vom 9. Jänner 1889 Nr. 1 wegen des Artikels „Panum tovarnikum, jakož i delnikum a...." und wegen des Gedichtes: „Psi ballada" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Ung.-Hradisch hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 26 Jänner 1889, Z. 686, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Kromerižske Noviny" Nr. 7 vom 22. Jänner 1889 wegen des Artikels „Slovenske dilo" nach den §§. 63 und 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Ung.-Hradisch hat auf Antrag der k. k. Staathanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 10. Jänner 1889, Z. 252, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Kromerižske Noviny" Nr. 2 vom 4. Jänner 1889 wegen des Artikels „List nas bude . ." nach § 24 Preßgesetz und wegen des Artikels „Historicke upominky" nach den §§. 63 und 64 St. G. verboten.

Doniesienia prywatne.

L. 4973 1·60

Ces. król uprzyw. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

(Linie austryackie.)

Sprzedaż różnych towarów w drodze licytacyi.

Dnia 1 marca b. r. o godzinie 9 rano odbędzie się w lokalnościach magazynu frachtowego na stacyi lwowskiej w myśl §. 61 regulaminu ruchu, publiczna licytacya różnych przedmiotów, które najwięcej ofiarującemu za gotówkę wydane zostaną

Między przedmiotami sprzedać się mającymi, znajdują się: wino wełna, świder, maszyna żelazna, powidła, orzechy, sznury, medykamenta i t. d.

Lwów, w lutym 1889.

Dyrekcya ruchu.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.